

VESELÝ VÝLET®

KARKONOSZE / 37

„WESOŁA WYPRAWA”

ZIMA 2012



Po zakończeniu zawodów klubowych w slalomie w zimie 1961 r. nauczyciel Miloslav Sochor – jeden z zakładających członków klubu narciarskiego Slovan Pec pod Šněžkou zgromadził młodych zawodników i wykonał fotografię pamiątkową. Jego samego na zdjęciu z łąki treningowej przy Nebozisku nie ma, ale są widoczne jego skrzyżowane kijki narciarskie. Decyzja pana nauczyciela, by zainteresować nartami miejscowe dzieci i wymyśleć dla nich sensowny program przyniosła pozytywne owoce. Z dwudziiesięciorga sześciorga dzieci upamiętnionych na fotografii czworo po osiągnięciu pełnoletności zyskało łącznie 22 tytułów narciarskiego mistrza Czechosłowacji, młodszych kategorii w to nie wliczając. Zdecydowanie najlepszym był Miloslav Sochor junior z numerem 5, który stał także na stopniach zwycięzców zawodów o puchar świata. Sześciu zawodników później emigrowało do Szwajcarii, Kanady i Niemiec, gdzie narciarstwu pozostali wierni. Wielu z nich nie porzuciło nart ani po upływie pięćdziesięciu lat. Na przykład Dušan Porubský stał wówczas jako najmniejszy bez numeru jako ostatni po prawej stronie a w roku 1977 zdobył tytuł mistrza Czechosłowacji w slalomie gigancie.

GRATIS

Galeria, Centrum Informacji
i Pensjonat Veselý výlet

str. 2 - 3

Pec pod Šněžkou

str. 4 - 9

Horní Maršov

str. 10

Janské Lázně

str. 12 - 13

Mapa Karkonoszy wschodnich

pośrodku

Malá Úpa

str. 16 - 17

Špindlerův Mlýn

str. 20 - 21

Polecamy dobre usługi

str. 11, 18, 19, 22

Usługi dla schronisk

str. 23

Karkonoski Park Narodowy

str. 24 - 25

Muzeum Wapiennik

str. 26 - 27



Z dwudziestu sześciu małych narciarzy ze strony tytułowej po pięćdziesięciu latach na tej samej łące w Pecu mogliśmy wyfotografować dziewiętnastu ustawionych w takim samym porządku jak przed półwieczem.



Nauczyciel Miloslav Sochor pokazał na spotkaniu w swej byłej szkole kilka nagród, które zdobyły jego dzieci na wyścigach narciarskich.



Nauczyciel Standa Ondráček od byłych uczniów dostał swoją fotografię z czasów, kiedy ich trenował podczas wychowania fizycznego i publikował zdjęcia i artykuły z ich wynikami.



W 1961 r. Mila Sochor brał udział w klubowych zawodach w slalomie z numerem startowym 5 a na olimpiadzie w Innsbrucku w 1976 r. wylosował w elitarnej grupie slalomu gigantów numer startowy 3.

W czerwcu 2008 spotkaliśmy się na szczycie Śnieżki z kolegami ze szkolnej ławy znakomitymi narciarzami z Peca Petrem Kakešem i Fandą Kolinem.



Wspominając stare czasy nad pamiątkową fotografią Václav Lorenc, który na tytułowym zdjęciu nosi numer startowy 10, wpadł na pomysł zaproszenia nie tylko kolegów z fotografii, ale wszystkich, którzy 50 lat temu mieli coś wspólnego z jeżdżeniem na nartach w Pecu. Wraz z przyjaciółmi zorganizowali spotkanie, na które przyszło i przyjechało pięćdziesiąt osób z inicjatorem początków narciarstwa w Pecu, nauczycielem Miloslavem Sochozem na czele. Spotkali się tu bracia Mila i Ivan Sochorowie (z numerami 5 i 14), Honza i Dušan Porubscy (na obu skrajach bez numerów), Julek i Mirka Kroupowie (21 i 3), z daleka przyjechały Olga (25) i Jitka Příhodové, ich brat Miroslav (16) został w Szwajcarii. Dášy Luczkovej (1) wcześniej z Severki, a teraz z GA-PA nie mogła już towarzyszyć siostra, Hanka (23). Już nigdy też nie przyjedzie z Kanady Milan John (13), brat Standy (9), który jest dziś najdłużej pracującym pracownikiem wyciągu w Pecu i z pewnością znać go Państwo z Javora. Z trójki rodzeństwa Vořechovskich przyszedł tylko Zbyněk (8 w pięknych okularach), Olda (7) z Vancouver miał jednak trochę za daleko. Na starym zdjęciu obok siebie stali Milan i Vladimír Hofmanowie (15 i 22), synowie prześladowanego przez komunistów miejscowego rzeźnika Karla Hofmana. Na spotkanie przyjechał drugi z nich. Noszący to samo nazwisko Ivan (chyba 6) i Pavel (17) już zmarli, ich ojciec Bohumil Hofman wiele lat ofiarnie pomagał przy organizowaniu tutejszych zawodów. Na spotkanie dotarli bracia Hubert i Fanda Kolinowie, których tata, leśnik František Kolin był w opisywanym czasie przewodniczącym sekcji TJ Slovan Pec. W barwach sekcji w zawodach uczestniczyły też świetne narciarki Vlasta (2), Alena i Eva Uhrove z Jaňských Łažni, z których środkowa zdobyła tytuł mistrzyni kraju w slalomie gigantów w 1974 r. Ivan Doulik (19) wiele lat spędził na nartach jako profesjonalny ratownik pogotowia górskiego, za to Karel Šťastný (z nieczytelnym numerem trzeci od lewej) szybko skończył karierę zawodniczą i chyba dlatego jest dziś lekarzem. Historia Viktora Kolesára (28) i jego rodziny wiele mówi o nowym zasiedlaniu Karkonoszy po 1945 roku i z pewnością wrócimy jeszcze do niej. Pełne wspomnień spotkanie wzbogaciło archiwum Veseleho výletu o kilkadziesiąt zdjęć tutejszych narciarzy sfotografowanych podczas rozpoczynania treningu, podczas zjeżdżania w brankach i na podium zwykłych zawodów sekcyjnych oraz tych najważniejszych. Jedna fotografia z roku 1961 wniosła wiele informacji uzupełniających historie narciarzy zjazdowych z Pecu pod Śnieżką.

Petr Kakeš pod każdym względem był dzieckiem z górskiej budy. Kiedy chodziliśmy razem do szkoły w Hornym Maršovie, jego rodzice prowadzili pensjonat Hvězda w centrum Pecu. Do jego numerów popisowych należało na przykład pochłonięcie małego obiadu z dwudziestoma kawałkami knedla. Mimo to był najmniejszy w klasie. Tym bardziej jednak był zapamiętany we wszystkim, co robił, a zwłaszcza w jeżdżeniu na nartach. Wkrótce wywalczył sobie miejsce w kadrach juniorskich i nie widywaliśmy go już zbyt często w szkole. Jeździł razem z Fandą Kolinem z sąsiedztwa. Zanim Petr wyemigrował, byli ogromnymi przyjaciółmi, chociaż Fanda zazwyczaj go pokonywał. Tylko czasem przenikały do nas informacje o dalszych wyczynach Petra za żelazną kurtyną. Uczestniczył na przykład w zawodach narciarskich przez Kanał La Manche. Dwudziestu zawodników przypięto sobie na nogach długie pływalki, na które przyjaciele mówili „skijaki”. Od powierzchni odpychali się specjalnymi kijkami, do Anglii dotarło ich tylko trzech. Petr wygrał. W Ameryce startował w profesjonalnych zawodach narciarskich w widowiskowym slalomie równoległym. W 1992 r. na Olimpiadzie we francuskim Albertville organizatorzy jako pokazową dyscyplinę zaprezentowali narciarstwo szybkie. Czechosłowację reprezentował ciągle nie zagrożony Petr Kakeš, który osiągając prędkość 223 kilometrów na godzinę ustanowił obowiązujący dotąd rekord kraju. Lata wcześniej osiadł w Górach Kaskadowych w Oregonie na zachodzie USA, gdzie oprócz usług dla miejscowego ośrodka narciarskiego organizuje zawody narciarskie i rowerowe dla setki tak samo twardych zawodników, jak on. Kilka razy wygrywał prestiżowe zawody w specjalnym zjeździe narciarskim na Alasce, na które zaprosił też Fandę Kolina, swojego przyjaciela z dzieciństwa. Dla niego były to piękniejsze zawody w życiu, które zeszłej jesieni nieoczekiwanie przerwała śmiertelna choroba.



Ośrodki informacji, galeria i sklep z pamiątkami Veselý výlet w Pecu pod Śnieżką lub w Temnym Dole uczynią Państwa pobyt w Karkonoszach Wschodnich przyjemniejszym i łatwiejszym. Można tu wypożyczyć klucze do leśnego zameczku Aichelburg, a w Temnym Dole od Bożego Narodzenia także do nowo otwartego Muzeum Vápenka w Hornych Albeřicích. Znajdziemy tu też wszelkie nowości z regionu, bezpłatne materiały informacyjne, mapy Karkonoszy i okolic, przewodniki, widokówki ze znaczkami, DVD z programami o Karkonoszach w czterech językach, a także czeskie i niemieckie książki, w tym książki dla dzieci. Dla kolekcjonerów mamy znaczki turystyczne, odznaki, naklejki, znaczki na laski i inne drobiazgi. Przed powrotem do domu można tutaj kupić oryginalne prezenty i pamiątki, małe obrazki, fotografie i popularne figurki lub kukielki Liczyrzepy, kamienie do kolekcji, wisiorki i podkoszulki przypominające pobyt w Karkonoszach. W Temnym Dole zamówić można kopie dawnych fotografii Karkonoszy, które posiadamy w swych rozległych archiwach. Popularne wśród turystów są karkonoskie likiery i napoje lecznicze. Veselý výlet przygotował też upominkową „Czekoladę ze Śnieżki”. Można wybierać wśród dziesięciu różnych opakowań, ostatnie dwie serie zaprojektowali artyści Milan Hencel i Aleš Lamr, którego znają Państwo jako autora Drogi Krzyżowej na Starą horę. Wszystkie ilustracje oparte są o motyw Śnieżki, obejrzyć je można także na Facebooku. Opakowanie zawiera wysokiej jakości czeską czekoladę mleczną albo gorzką, o 70% zawartości kakao. Poza informacjami turystycznymi możemy pomóc w przygotowaniu programu pobytu lub wyborze zakwaterowania. W ośrodku w Pecu pod Śnieżką goście mają dostęp do internetu. Ośrodki mają też kantory, gdzie wymienić można pieniądze. Informacje o wystawach, tych aktualnych i starszych, można znaleźć na stronie internetowej. Numery czasopisma Veselý výlet, których nakład jeszcze nie został wyczerpany oferujemy w Temnym Dole, pozostałe można przeczytać na naszej stronie internetowej.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole jest otoczony żywą przyrodą i zabawkami kultury materialnej. Jest to dobry punkt wyjścia do wycieczek w Karkonosze Wschodnie. Przed pensjonatem latem i zimą zatrzymują się autobusy turystyczne i narciarskie. Goście pensjonatu parkować mogą również przy centrum informacyjnym Veselý výlet w Pecu. Dobrze wyposażone pokoje, dostęp do internetu Wi-Fi, sauna, wanna z wirówką, duża świetlica z kuchnią i obfite śniadania to niektóre tylko atuty pensjonatu. Cennik i informacje o ofercie innych usług związanych z Veselým výletem, a także fotografie można znaleźć na naszej stronie internetowej. W tej samej rubryce są do dyspozycji dane teleadresowe do pensjonatów, hoteli, schronisk i kwater prywatnych w Hornym Maršovie oraz w Pecu pod Śnieżką.

Informační centrum, galerie, směnárna a obchod Veselý výlet, 542 21 Pec pod Sněžkou 196, tel. 00420 499 736 130. Informační centrum, galerie, směnárna a pension Veselý výlet, Temný Důl 46, 542 26 Horní Maršov, tel. 00420 499 874 298. Wypożyczanie kluczy od zamku Aichelburg. Czynne codziennie od godz. 8.30 do 18.00. Mówimy po angielsku i niemiecku. Aktualności też na Facebooku – Veselý výlet.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole oferuje zakwaterowanie ze śniadaniem w pokojach dwu- i trzyosobowych oraz pokoju typu studio. Telefoniczna rezerwacja miejsc w ośrodku informacji. Bardziej szczegółowe informacje na stronie internetowej, na życzenie możemy też przestać pocztą. E-mail: info@veselyvylet.cz www.veselyvylet.cz



Trening na pierwszym śniegu jesienią 1963 r. poprowadził na Zahrádkach Oldřich Vořechovský. Jego wskazówek słuchali od lewej: Mila Sochor, Milka Kubínová, Alena Glásrová, Jirka Brož, Zbyněk, Olda i Říša Vořechovscy, Alena Nováková i Dáša Luczková.

MISTRZOWIE Z PECU

Przed 1945 r. w Karkonoszach wychowało się wielu świetnych narciarzy. Uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich, a urodzony w Pecu na Hnědym Vrchu Gustl Berauer w lutym 1939 roku został mistrzem świata w kombinacji norweskiej. Po wypędzeniu dawnych mieszkańców, kilku narciarzy zjazdowych, biegowych i skoczków z Karkonoszy znalazło się w reprezentacjach Niemiec wschodnich i zachodnich. Urodzony w enklawie Zadní Rennerovy boudy Pepi Erben, narciarz zjazdowy i uczestnik Olimpiady w Oslo w 1952 r., napisał o narciarzach z Karkonoszy ciekawą książkę, dzięki której poznaliśmy ich losy. Narciarstwo przy ponownym zasiedlaniu Karkonoszy odegrało ważną rolę. Na przykład w czerwcu 1945 r. nasz dziadek Josef sprowadził się tu wraz z rodziną z Wysočiny. Jednym z motywów tej decyzji była możliwość jazdy na nartach. Wraz z innymi wybudowali sobie w Lysečinach skocznnię narciarską, na której dziadek rozbił sobie później głowę i skończył karierę zawodniczą. Takich narciarskich zapaleńców przybyło tu więcej, w większości jednak zbyt starych na starty w najważniejszych konkursach, natomiast ich dzieci nie miał kto trenować. Co prawda od razu we wrześniu 1945 roku powstał klub narciarski Pec, liczący sobie godnych podziwu 314 członków, ale narciarstwo ograniczyło się do jednych zawodów klubowych w sezonie. Dyskutowano przede wszystkim o budowie skoczni narciarskiej w Zielonym Potoku, która nigdy jednak nie doszła do skutku. Z powodów politycznych po lutym 1948 r. klub przestał istnieć, stając się – pod egidą TJ Sokol Pec – częścią zjednoczonej organizacji kultury fizycznej. Brakowało wizji i systemu pracy z dziećmi. Całe jedno pokolenie trwało, zanim w Karkonoszach wychowali się nowi zawodnicy. Najlepsi młodzi narciarze zjazdowi trenowali w Pecu pod Śnieżką. I dzięki poświęceniu garstki ludzi stał się mały cud, który jednak nie wiadomo, czy jeszcze się powtórzy.

Narciarze ze Slovanu

Nauczyciel Miloslav Sochor przybył do Pecu w 1950 r. Ku swojemu zaskoczeniu uczył co prawda w jednej klasie, ale za to trzy roczniki. Jako gimnastyk, piłkarz, piłkarz ręczny, hokeista i tenisista stołowy umiał przygotować ciekawe lekcje wychowania fizycznego, w których udział brali od pierwszo- do piątklasistów. Pochodził jednak z nizin i musiał przyznać, że nie jest narciarzem. Pierwszych skrętów uczyła go narzeczona Madla Vyskočilová, pochodząca z chałupy koło dzisiejszej trasy zjazdowej Javor. Po ślubie nauczyciela wychowania fizycznego jazdy na nartach uczył tu tejszy listonosz Josef Vyskočil. Teść w 1930 r. wżenił się w rodzinę Dixów, mieszkających w Pecu już w XVI wieku. Dyrektor tutejszej szkoły, Václav Matuška, na nartach nie jeździł, również dlatego zimowe lekcje wychowania fizycznego polegały głównie na jeździe na sankach. Miloslav Sochor wkrótce ocenił jazdę na sankach jako zbyt niebezpieczną i mało motywującą do uprawiania sportu. Dlatego przeforsował w szkole naukę jazdy na nartach. Na początku zwrócił się do referentów sportowych z DW ROH, żeby uczyli dzieci techniki jazdy. Wkrótce jeździli lepiej, niż nauczyciel, który skupił się na organizowaniu treningów i zawodów. Każdą lekcję i wolne popołudnia spędzał z dziećmi na stokach koło szkoły albo na stoku koło Nebozizka. Później treningami zajął się świetny narciarz i instruktor Oldřich Vořechovský, który miał w szkole trzech synów. Żeby poprawić motywację wśród dzieci, wprowadzili regularne zawody szkolne i sekcyjne. Również to przyczyniło się do odrodzenia tutejszej organizacji kultury fizycznej, w 1955 roku przemianowanej na Slovan Pec pod Śnieżką. Jej prowadzenia podjęli się rodzice dzieci, które najaktywniej zaangażowane były w narciarstwo. Na podobnej zasadzie organizacja działa do dziś. Wkrótce pojawiły się wyniki, w latach 60. dzieci ze Slovanu Pec zawładnęły najpierw wojewódzkimi, później krajowymi zawodami w narciarstwie

zjazdowym. Zachowane rubryki sportowe ówczesnych gazet mówią: „Pięć z ośmiu tytułów mistrza kraju zdobyli narciarze z Pecu”. Wtedy już młodszych i starszych juniorów trenował zawodowy trener Jiří Vlček, a tych najlepszych Miloš Vavřín. Młodsze dzieci w 1968 r. przejął Běda Pinkava. Slovan Pec wymienił z firmą Transporta Chrudim, producentem urządzeń narciarskich, swoją chałupę w Zákoutí na trzy wyciągi narciarskie. Jeden, zamontowany na stromym Orliku, służył tylko do treningów sekcji narciarskiej, wyciągi na Nebozizku i w miejscu dzisiejszego Klondike na Zahrádkach zarabiała pieniądze dla sekcji. Również dziś, kiedy wraz z dziećmi jeździe Panstvo na oślich łączkach na Velkiej albo Malej Pláni, kupując bilet wspieracie sekcję narciarską Slovan Pec.

Milka Kubínová

Od zwycięstwa Gustl Berauera w kombinacji w 1938 r., pierwszy tytuł mistrza kraju dorosłych zdobyła dla Pecu w 1967 r. Milka Kubínová z Velkiej Pláni. Jako siedemnastoletka wygrała slalom w kategorii kobiet, w kolejnych latach zdobyła mistrzostwo także w narciarstwie zjazdowym i slalomie gigancie. Przez cztery lata była w reprezentacji na międzynarodowych zawodach FIS. Najlepszy wynik osiągnęła we włoskim ośrodku Monte Bondone, gdzie uplasowała się na piątym miejscu w slalomie. W zawodach i zgrupowaniach uczestniczyła już w wieku 13 lat, razem ze swoją rywalką i koleżanką Aleną Glásrovą. Sezon zaczynał się jesiennymi dwumiesięcznymi treningami i zawodami na trasie Austria, Włochy, Szwajcaria i Francja. Podczas tych podróży mieszkaly z Aleną razem, ale w St. Moritz w 1968 r. nie wróciła ona do hotelu. Milka została jedyną przedstawicielką Pecu w reprezentacji. Ivana Zelničková ze Zlina też była sama, dlatego później podczas wyjazdów mieszkaly razem. Ivana później też uciekła z Czechosłowacji – dziś bardziej znana jest pod nazwiskiem Trump. W wieku 22 lat Milka była już dla reprezentacji „za stara” i skończyła karierę zawodniczą. Jeźdźeniu na nartach poświęcała cały swój czas, co nie pomagało w nauce... Dopiero później, z ogromnym wysiłkiem, uzyskała wykształcenie pedagogiczne, które pozwoliło jej prowadzić dzieci w miejscowym przedszkolu. Na Nebozizku nauczyła jazdy na nartach kilkoro o generację młodszych przyszłych zawodników. Wyszła za mąż za Jirkę Broža, kolegę z klasy i z sekcji. Również przez całe dzieciństwo jeździł na nartach w Pecu, tylko dwuletnią służbę wojskową spędził, jako ostatni Czech, w sekcji wojskowej Dukla Bánská Bystrica. Mistrzem Czechosłowacji w narciarskie zjazdowym został jeszcze jako junior starszy w Szpindlerowym Mýnie zimą 1968 r. Wszystkich zaskoczył, bo startował z wysokim numerem 27. Dziś Jirka kieruje kolejką linową na Śnieżkę. Razem z Milką prowadzą rodzinny pensjonat U Brožů na Malej Pláni, który wybudowali niedaleko miejsca, w którym przed 50 laty nauczyciel Sochor ich sfotografował. Milka uczestniczyła wtedy w zawodach z numerem 24, Jiří miał numer 11.

Alena Glásrová

Wyrosla w Zahrádkach w chałupie z dzwonnniczką, ale tylko na wysokość 163 centymetrów. Na nartach jeździła od małego, a po założeniu sekcji narciarskiej od razu wspólnie z Milką Kubínová stały się najlepsze. Już jako młodsza juniorka w 1966 r. pokonywała dorosłe kobiety. W swojej kategorii zdobyła wszystkie cztery tytuły mistrza kraju. W gazetach pisali o niej jako o największym talencie narciarskim owych czasów, ona jednak była zawiedziona, że z powodu błędów z wizami popełnionych w centrali narciarskiej tuż przed wylotem na ważne zawody za granicą cofnięto ją z lotniska. Potem miała kontuzję kolana, ale mimo to również zimą 1967 roku wygrała kilka zawodów. W wieku 18 lat podczas swoich pierwszych mistrzostw kraju w kategorii kobiecej w marcu 1968 r. zdobyła swój pierwszy i ostatni zarazem tytuł mistrza kraju, zaskakując wszystkich ryzykancą jazdą po pokrytej lodem trasie slalomu giganta na Łomnickim Stawie w Tatrach. Po sierpniowej okupacji Czechosłowacji podobnie jak tysiące



Alena Glásrová i Milka Kubínová z medalami na szyjach po zwycięstwie wśród juniorów w Szpindlerowym Mýnie w 1966 r.

innych osób wyemigrowała do Szwajcarii. Surowe zasady nie pozwoliły jej potem reprezentować tego kraju, jeździła w zawodach klubowych reprezentując Davos, najczęściej w Niemczech. Alena była jedną z wielu narciarek i narciarzy, których straciliśmy z powodu reżimu komunistycznego. Narciarze byli bardziej skłonni do emigracji, niż inni sportowcy. Do dziś w reprezentacjach narciarskich potęg widzimy czeskie nazwiska, na przykład w Kanadzie i Niemczech należą do światowej czołówki. Tylko z kręgu naszych narciarskich przyjaciół wolność wybrały dziesiątki młodych ludzi. Alena w Davos wyszła za mąż za swojego trenera Miloša Vavřína, a ich życie dalej kręciło się wokół nart. Na spotkanie oboje przyjechali z Zurychu, podczas robienia fotografii Alena stanęła po lewej stronie, bo tam stała także 50 lat temu – z numerem 4.

W 1967 grupa młodych narciarzy trenowała na Orliku. Z jazdy cieszyli się od lewej Ivan Sochor, Jana Štanclová, trener Běda Pinkava, Dušan Porubský, Petr Kakeš i Lud'a Holá.





Mila Sochor

Mila ósmego stycznia skończy 60 lat. Jego rodzice, Madla i Miroslav, obchodzili właśnie diamentowe gody. Decyzja taty o zachęceniu miejscowych dzieci do jeżdżenia na nartach zmieniła życie nie tylko Mili, ale tylko on został gwiazdą sportu. W kategoriach dziecięcych nie zawsze był pierwszy, w domu rywalizował przede wszystkim z Oldą Vořechovským. Ale kiedy pozostali wraz z wejściem w szeregi dorosłych tracili motywację i osiągnięcia, Mila rósł, aż został najlepszy w Czechosłowacji. Potwierdził tu zdobywając 17 tytułów mistrza kraju. Osiągał także światowe sukcesy, umiając przebić się z nartostrad w Pecu do elity zawodników pucharu świata (więcej WW 13/1999). Potem wrócił do domu, a teraz Państwo korzystać możecie z usług najlepszej szkoły narciarskiej Happy Hill – Sochor, którą prowadzi wraz z kolegami. Ostatni tytuł mistrza kraju w slalomie i kombinacji Mila przywiózł do Pecy w 1980 r. W ten sposób skończyła się dwudziestoletnia złota era narciarzy z Pecy. W następnych latach też pojawiło się kilka talentów, ale nigdy już nie osiągnęły takich wyników, jak grupka sfotografowana w 1961 roku na łące na Nebozizku.

Dušan Porubský

Z małego chłopca stojącego na tytułowej fotografii najbardziej na prawo wyrósł największy chyba talent i jednocześnie największy pechowiec miejscowej szkoły narciarskiej. W młodszej grupie trenowanej przez Bědu Pinkavę zdecydowanie się wyróżniał. Już w wieku lat 13 w 1969 roku został mistrzem Czech w slalomie i slalomie gigancie. We Włoszech na mistrzostwach świata dzieci uplasował się na ósmym miejscu w slalomie. W euforii nie chciał robić nic innego, jak tylko jeździć na nartach. Z Ivanem Sochozem, braćmi Vořechovskými, Fandą Kolinem, Petrem Kakešem, Janą Štanclovą, Evą Uhrovą i innymi trenowali codziennie, na Orliku nawet przy słabym oświetleniu wieczorem. Od roku 1970 Dušan w zimie mieszkał poza domem, z początku w szkole narciarskiej z internatem w Szpindlerowym Młynie. Z późniejszym swoim ogromnym rywalem Bohumírem Zemanem, zwanym Bobas, po raz pierwszy spotkał się podczas mistrzostw rejonowych 8 marca 1969 roku w Jařských Lázních. Wtedy jeszcze startowali w innych kategoriach i tylko świetny narciarz ze Szpindlerowego Młyna nie pozwolił, żeby wszystkie tytuły powędrowały do Pecy. W Szpindlerowym Młynie trenowali razem, razem też brali udział w zawodach, do chwili kiedy w wieku 15 lat Dušan poślizgnął się na pokrytej lodem czarnej trasie i wyleciał poza nią. W plecy wbiła mu się świerkowa gałąź. Dziurę co prawda zaszyto, ale trzy lata później lekarz stwierdził, że kawałek drewna został w płcu. Miesiące młody narciarz spędził w szpitalu gruźliczym z podejrzeniem tej śmiertelnej choroby, zanim udało się znaleźć prawdziwą przyczynę problemów z oddychaniem. Dušan stracił sezon, Bobas na odwrót – zdobył punkty na zawodach FIS i zaczął wspaniałą karierę. Wiele osób spośród kierownictwa związku narciarskiego myślało przede wszystkim o własnych podróżach na zakazany Zachód, a może chciało urwać coś dla siebie z deficytowego sprzętu narciarskiego i środków przy ich przydzielaniu. W przypadku Dušana przejawiało się to tym, że na przykład zamiast niego na Olimpiadę do Innsbrucku pojechał jeden z „zasłużonych” wysoko postawionych. Jeszcze gorsza była decyzja związku przydzielająca narciarzowi bardzo twarde narty marki Fritzmeier. Nikogo nie interesowało, że do jego stylu jazdy pasują wręcz odwrotnie, miękkie narty typu Elan, na których jeździł na przykład Bobas. Po prostu ktoś chciał zawrzeć umowę z producentem nart, na których wtedy nikt z czołówek narciarskiej w zawodach nie jeździł. Przed zimą 1977 roku Dušan wypadł z reprezentacji, mimo świetnej formy. Na odpowiednich nartach wygrywał krajowe zawody, został mistrzem Czech w slalomie i slalomie gigancie, w którym potem w Jasnej pod Chopkom zdobył też tytuł mistrza Czechosłowacji pokonując o dwie sekundy Ivana Sochora. Na powrót do reprezentacji było już jednak za późno, według wyobrażeń związkowych w wieku lat 21 był już za stary. A kolegę Ivana wyrzucano zaraz za krytykę kierownictwa. Dušan zajmował się potem przez wiele sezonów wyciągami narciarskimi Slovanu Pec, dziś wraz z żoną Ivą prowadzi tu rodzinny pensjonat Porubský.



Dušan Porubský w slalomie z dziewiątką w 1968 r., z dziesiątką w 1975 r. i z jedenastką w marcu 1980 r.

KARTA GOŚCIA NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Pec pod Śnieżką przygotował dla Państwa ciekawą zachętę do kilkudniowego pobytu w tym leżącym w górach mieście. Od 1 grudnia 2011 r. zupełnie nowy system elektroniczny sprawi, że urlop stanie się tańszy! Przekonają się Państwo, że nocowanie na terenie Peca pod Śnieżką, w tym w będącej jego dzielnicą Velkiej Úpie, jest nie tylko ciekawe, ale też korzystne. Właściciele schronisk górskich, pensjonatów, hoteli i pokoi prywatnych mogą, a większość z nich już to zrobiła, zarejestrować się w programie KARTA GOŚCIA. Po przyjeździe do obiektu noclegowego bezpłatnie otrzymają Państwo kartę magnetyczną przypominającą kartę kredytową. W systemie zapisany zostanie termin pobytu i liczba osób, które wraz z Państwem przyjechały i zapłaciły opłatę klimatyczną. W tym okresie, poczynając dniem przyjazdu, a kończąc dniem odjazdu, będą Państwo mieli prawo do zniżki na łącznie 35 usług. W zimie z pewnością wszyscy docenią na przykład dziesięcioprocentową zniżkę na karnet („skipas”, od 2-7 dni) kompleksu narciarskiego w Pecy i Velkiej Úpie. Cały system jest, podobnie, jak na przykład bankowość internetowa, zależny od tego, czy właściciel daneho obiektu noclegowego oraz podmiot świadczący daną usługę są podłączeni do internetu. Rejestracja gości przez KARTĘ GOŚCIA nie jest obowiązkowa, zależy od możliwości technicznych i tego, czy właściciel obiektu chce taką usługę oferować. Państwo decydujecie natomiast, czy KARTA GOŚCIA jest dla Państwa ważnym kryterium przy wyborze miejsca noclegowego.

Właściciel obiektu noclegowego rejestruje się w systemie pod własną nazwą i używając hasła. Państwa dane wpisuje tak samo, jak do książki gości – przede wszystkim datę przyjazdu i odjazdu. Karta wypisana zostanie na jedną „główną” osobę, kolejne wpisane są jako współpodróżni. Od momentu wydania karta należy do Państwa, przy następnej wizycie przy płaceniu za nocleg należy ją sobie tylko doładować. W takim przypadku Państwa danych nie trzeba już wpisywać w system, są już bowiem w bazie internetowej. Tak samo postępuje się przy przedłużaniu pobytu. Jeśli następnym razem przyjadą Państwo bez poprzedniej „główny osoby”, właściciel obiektu wystawi nową kartę na kolejną osobę. Usługodawcy udzielający zniżek na KARTĘ GOŚCIA, po jej włożeniu do czytnika widzą tylko numer karty i to, czy mają Państwo prawo do zniżki, a o ile tak, to ilu osób ono dotyczy. Urząd miasta natomiast pozyskuje z systemu informacje o opłacie klimatycznej, którą później właściciel obiektu noclegowego mu odprowadza. System też, zgodnie z prawem, przesyła dane na temat gości z zagranicy do rejestru policyjnego. Na temat tego przepisu, wprowadzonego dziesięć lat temu przez dwie partnie polityczne z największą liczbą mandatów, mamy swoje zdanie. Przypomina praktyki byłego systemu, a co najmniej w przypadku gości z krajów UE uważamy takie postępowanie za niewłaściwe. Elektroniczna KARTA GOŚCIA ułatwia przynajmniej pracę właścicielom obiektów noclegowych, którzy nie muszą już dodatkowo wypełniać tych okropnych raportów. Bez KARTY GOŚCIA właściciel obiektu zapisuje gości do zwykłej papierowej książki gości.

Informacje na temat zniżek znaleźć można w dwujęzycznym folderku w każdym obiekcie noclegowym włączonym w system oraz na stronie internetowej miasta. Zniżki obowiązują na okres tego sezonu zimowego, na lato powstanie nowa lista zniżek, która wraz z rozwojem systemu, jesteśmy o tym przekonani, będzie coraz ciekawsza. Korzyści oferowane przez różnych usługodawców zawsze trochę się od siebie różnią. Kupując na przykład karnet na narty należy zawsze wybrać ostateczną liczbę dni i osób, bo dokupienie, czyli użycie po raz drugi tej samej karty, nawet w terminie Państwa pobytu, nie jest możliwe. Za to zniżkę na przejazd kolejką linową na Śnieżkę można otrzymać kilka razy, należy tylko pamiętać, że „zniżkowy” terminal znajduje się tylko na stacji w Pecy. Obsługa na Śnieżce czy Růžovej horze nie ma czytnika do kart. Dziesięcioprocentowa zniżka przy zakupie pięciu przejazdów na torze saneczkowym w Relaxparku również może być wykorzystywana przez cały okres pobytu w Pecy. Zniżki na KARTĘ GOŚCIA mają też wypożyczalnie sprzętu narciarskiego, usługi hotelu Energetik, Horizont, Hořec, Krokus, kilku pensjonatów, Bowling bar, restauracja Enzian, studio kosmetyki Ilona i in. Prawo do dziesięcioprocentowej zniżki mają też Państwo przy zakupie biletów do ZOO Dvůr Králové. W programie uczestniczy też Miejskie Centrum Informacji Veselý výlet, gdzie na KARTĘ GOŚCIA można o jedną czwartą taniej dostać autorską koszulkę z napisem Pec pod Śnieżką.

Projekt miasta oprócz usługodawców finansowo wsparł Regionalny Program Operacyjny UE NUTS II Północny Wschód.

www.pecpodsnezkou.cz



FOTOGRAFIKI IVANA MARKA

W Muzeum Wapiennik w Alberzycach Górnych otwarta została nowa ekspozycja a w jej części poświęconej właścicielowi chałup prezentowany jest również członek byłego Syndykatu pisarzy Jiří Marek. Razem z autorem znanych kryminałów prezentuje swe prace jego syn Ivan Marek. W korelacji z otwarciem Muzeum Wapiennik zagajona zostanie w galerii Wesołej Wyprawy (Veselý výlet) wystawa jego prac podzielonych na kilka serii. Operator filmowy i plastyk Ivan Marek nawiązał znajomość z pisarzem Bohumilem Hrabalem na wiejskim świnobiciu w Čechelicach pod Mělníkiem w 1972 roku. Z kolaży z tematem Hrabala wyłaniają się jednak i inne motywy takie jak np. ulubione koty. Kiedy indziej inspirowały go obrazy Gustava Klimta albo Adina Mandlová lub Mozart, Kafka i inne indywidualności. Drugi cykl jest motywowany przedwczesną stratą matki i zmianami ojca pisarza w czasie. Odmiennym cyklem jest ten inspirowany fascynacją strukturą różnych materiałów tworzonych z papy karbowanej, perforowanej blachy, z cegły wygładzonej przez wodę lub ze starych kutych gwoździ. Ivan Marek od lat siedemdziesiątych tworzy swe wielowarstwowe prace, które w końcowej fazie przenosi na jedną oryginalną fotografię. Jego obrazy zwykło się nazywać foto-grafikami. Zainteresowanym sprzedaje je razem z negatywem. Prezentowane prace powstały w chałupie w Alberzycach w związku z czym Ivana Marka uważamy za autora karkonoskiego. Wystawa przygotowana w galerii Wesoła Wyprawa w Pecy pod Śnieżką od 28 stycznia do końca sezonu zimowego.





Podobnie jak w 1923 roku rozległe łąki dzisiaj przyciągają całe rodziny miłośników narciarstwa szerokie trasy zjazdowe. W Pecu mają rodzinne bilety ulgowe.

Oba arealy narciarskie w porozumieniu z miastem Pec pod Śnieżką obniżyły o 10% ceny biletów dla gości, którzy w miejscu zakwaterowania uzyskają KARTĘ GOŚCIA. Wprowadzenie nowej zniżki wzmacnia spójność obu arealów narciarskich w Pecu i WielkiejUpie bez podwyżki ceny wspólnych skipasów. Skipasy w postaci karty chipowej funkcjonują jako bilety na poszczególne jazdy oraz karty wstępu na wszelkie urządzenia w Ski Pec i Ski Port Wielka Upa. Oba tereny narciarskie w okresie od 25.12. do 18.3.2012 są połączone liniami skibusów jeżdżących z częstotliwością co dwadzieścia minut a w okresie poza sezonem głównym z częstotliwością co czterdzieści minut. Sześć razy dziennie jadą do Peca i z porwozem skibusy na trasie Svoboda nad Upą – Maršov – Temný Důl – Velká Upa: z tego trzy przyjeżdżają aż z Trutnova. Z tą trasą są skoordynowane przyjazdy skipociągów kolei państwowych z miasta Hradec Králové. Jednodzienni goście areálu narciarskiego Ski Pec mogą parkować bezpłatnie od 7:00 do 22:00. Przy wyjeździe obsługa skontroluje aktualność skipasu i zaktywizuje bilet parkingowy otwierający szlaban. Ze zniżki na KARTĘ GOŚCIA nie korzystają rodziny z dziećmi od 4 do 12 lat, bowiem dla nich korzystanie z areálu w Pecu jest jeszcze tańsze przy kupnie jednodniowego lub dwudniowego biletu rodzinnego. W sezonie głównym jeździ jedno dziecko z rodzicami przez cały dzień tylko za dwadzieścia koron, z dwóch dzieci jedno jeździ za darmo a drugie tylko za siedemdziesiąt koron dziennie. W przypadku dwudniowych biletów zniżka dla rodzin i tych bez zakwaterowania w Pecu jest jeszcze wyrażniejsza jak można sobie samemu obliczyć na podstawie cennika. Ze zniżek korzystają również grupy szkolne. Załatwienie dwudziestoprocentowej zniżki może szkoła przyspieszyć przesyłając pocztą lub pocztą elektroniczną listę grupy co najmniej piętnastoosobowej z nazwiskiem nauczyciela i pieczęcią szkoły. W biurze przy dolnej stacji wyciągu Javor skipasy będą przygotowane do odebrania. Za każdego piętnastego ucznia uzyska nauczyciel czasowy bilet darmowy. Łączną z szerokim wachlarzem dogodnych obiektów dla zakwaterowania grup szkolnych w pobliżu areálu narciarskiego Pec pod Śnieżką jest idealnym miejscem do treningowych pobytów narciarskich w prawdziwych górach. Kolejną nowością jest wprowadzenie biletów punktowych. Zwłaszcza narciarze korzystający z wyciągów sporadycznie i amatorzy biegówek mogą kupić zamias tiletów godzinowych chipowe karty z kredytem. Przejazd na każdym wyciągu lub kolejkę linową oceniony jest określoną ilością punktów. W Pecu najwięcej bo 30 punktów odlicza się za Hnědý Vrch a najmniej 6 punktów za Muldę i Eso. Tę samą kartę chipową może wykorzystać w odróżnieniu od karty czasowej nawet tuż za sobą więcej osób wobec czego może wystarczyć jedna karta dla całej grupy narciarzy. W odróżnieniu od poszczególnych biletów już nawet najtańsza karta punktowa za dwieście koron oferuje każdą trzecią jazdę kolejką linową na Hnědý Vrch lub wyciągiem na Zahrádky za darmo. Na próbę w tegorocznym sezonie bramki automatyczne przepuszczają narciarzy nawet w tym przypadku, że na ostatnią jazdę nie mają już na karcie wystarczającej ilości punktów. Bilet chipowy można sobie dobić gdziekolwiek w kasach arealów narciarskich. System punktowy nie różni się między sezonem głównym i niegłównym. Nowością jest również wprowadzenie w Pecu pod Śnieżką sezonu niegłównego również w okresie od 14 do 27 stycznia. Pec jest pierwszym arealem narciarskim w Czechach oferującym bezpośrednie przy trasach



zjazdowych przy dolnej stacji wyciągu Javor usługi opiekania się dziećmi w wieku od 3 do 10 lat. Klasyczny babysitting od 9:00 do 16:00 przypomina przedszkole lub świetlicę szkolną z pilnowaniem reżimu pitnego włącznie. Podczas kiedy rodzice jeżdżą na nartach zawodowi instruktorzy zabezpieczają w ciepłe program dla ich dzieci. I na tę usługę jest zniżka dla posiadaczy KARTY GOŚCIA. Areal narciarski Ski Pec jest dobrym punktem wyjścia dla miłośników biegówek. Na regularnie utrzymywaną trasę od Zahrádek na zboczu Liščí hory można się dostać i od kolejki linowej Hnědý Vrch. W przeciwnym kierunku prowadzi Karkonoska trasa narciarska do tras okrężnych na Černej i Světlé horze. Na Lučinach między Pražską a Kolínską boudą jest utrzymywana mała trasa okrężna dogodna dla początkujących i do nauki techniki biegu. Przy górnej stacji Zahrádek znajduje się punkt informacyjny programu Nordic, gdzie instruktor radzi jak smarować biegówki i doradzi na jakie trasy wyruszyć. Wyraźnej poprawie uległa jakość sprzętu do biegania w głównych wypożyczalniach.

Areal narciarski Ski Pec a.s. należy do najlepszych zjazdowych terenów narciarskich w Czechach. Dziewięć wyciągów i jedna kolejka linowa o poczwórnych krzeselkach, które mogą w ciągu godziny przewieźć aż 9620 narciarzy obsługuje ponad dwanaście kilometrów tras zjazdowych i dróg łączących. Prawie siedem kilometrów tras zjazdowych ma sztuczne zaśnieżanie - na przykład na ulubionym Hnědým Vrchu czynnych jest dwadzieścia dział i pięć rozpylaczy. Trasy zjazdowe różnej długości i różnego stopnia trudności są przed każdym otwarciem doskonale przygotowane przez pięć nowoczesnych ratków. Wysokość nad poziomem morza areálu wynosi od 830 do 1215 metrów. Wszystkie miejsca leżące niżej mają sztuczne zaśnieżanie. W całym areale działa ten sam system kontroli biletów, który umożliwi kombinowanie różnych typów biletów i kart oraz legitymacji, a jednocześnie jeżdżenie na wszystkich tutejszych wyciągach. Można sobie wynająć bezdotykową kartę chipową, którą w ciągu zimy stosownie do potrzeb można dobić. Uwaga, bilety można zakupić wyłącznie przy dolnej stacji wyciągu Zahrádky, Javor i Portášky, gdzie można płacić również kartami. Wszystkie skipasy są akceptowane również w areale Skiport w Velkiej Upie. Na obu trasach zjazdowych Javoru jest najlepszy i najdłuższy oświetlony teren narciarski w Czechach. Zjazdy wieczorne rozpoczynają się podobnie jak w przypadku wyciągu Zahrádky III – U lesa godzinę po zakończeniu zjazdów dziennych i trwają w zależności od stopnia zainteresowania aż do godziny 21:00. Moc transportowa czterokrzeselkowej kolejki linowej na Hnědý Vrch z pasem rozjazdowym jest 1460 narciarzy na godzinę. Łatwe wsiadanie szczególnie dobrze służy miłośnikom biegówek, którzy chętnie tędy docierają do tras prowadzących na grzbiety gór przez Liščí horę lub na Karkonoską drogę narciarską przy schronisku Lesní bouda. Dlatego codziennie rano w zimie od 8:00 do 8:15 jeździ kolejka tylko dla narciarzy na biegówkach i dla pieszych turystów. W arele znajduje się przechowalnia bagaży i nart, toalety publiczne, servis narciarski i wypożyczalnia nart, szkoły jazdy na nartach, bufety i restauracje. Wszystkie trasy zjazdowe w czasie kiedy wyciągi działają są monitorowane przez Górskie Pogotowie Ratownicze.

Aktualne informacje o warunkach narciarskich w Pecu pod Śnieżką przekazywane są nie tylko za pośrednictwem kamer panoramicznych na CT2 codziennie od 7:50, ale również jako nowinka na stronach internetowych areálu. Ko-

lejka linowa na Hnědý Vrch jeździ również w sezonie letnim od 1 czerwca wozit turystów i kolarzy o pełnych godzinach; przy stacji górnej powstała najwyższa wieża widokowa w Karkonoszach.

Ski Pec a.s. Pec pod Śnieżką, Kod poczt. 542 31, dyrektor Jiří Krtička, tel. dyrekcji areálu: 00420 499 736 375 i 499 736 285, czynny od 9:00 do 16:00 godz. a od 15 lutego 2012 od 8:30; e-mail: info@skiepec.com

KRÓL ZAHRADEK

Przed półwieczem przybyła na liście profesji kolejna potocznie nazywana „wyciągarz”. Petr z przydomkiem Ogy był jako student gimnazjum w Trutnowie świetnym sportowcem. Dobry był w różnych dyscyplinach poczynając od gimnastyki a kończąc koszykówką. Jako z chłopięcia o gołębiej naturze na pewno by z niego wyrósł znakomity nauczyciel wychowania fizycznego. Parę tygodni przed egzaminami talentowymi złamał nogę, ale pomimo tego przed komisją na wydziale wychowania fizycznego i sportu w Pradze zaprezentował się dobrze. W grupie był razem ze znanym hokeistą, który na przykład minutowy zestaw ćwiczeń na drążku załatwił prostym zwisem. W odróżnieniu od Piotra do szkoły go przyjęli. Ogy na znak protestu podjął się pracy z łopatą w kotłowni elektrowni. Drugiej szansy dostania się na szkołę wyższą los mu nie dał. Musiał do wojska. Po dwuletniej służbie przed czterdziestoma laty ze względu na narciarstwo stał się „wyciągarzem”. W krótkim czasie zdobył sobie autorytet wśród kolegów, przełożonych i narciarzy. Chyba jako jedyny nie wyuczony w rzemiośle przejął funkcję maszynisty na Zahrádkach. W ciągu czterdziestu lat dwukrotnie przekształcił dolny odcinek trasy zjazdowej, wybudował budynek zaplecza i instalował system zaśnieżania z działami. Zanim pojawiły się karty elektroniczne przedarł tysiące biletów, przywitał tysiące narciarzy i uśmiechnął się na tysiące pięknych narciarek. Już w czasach, kiedy w sferze usług tego odczuwano brak, rozdawał uśmiechy, był usłużny i niezawodny. W listopadzie 1978 przyjął pracę pomocnika „wyciągarza” na Zahrádkach kierowany jedynym pragnieniem – jak najwięcej jeździć na nartach. Maszynista z sąsiedniego wyciągu Vysoký Svah Milan przezywany Kačenka twierdził, że każdy wyciągarz z upływem czasu przejdzie od nart do saniek. Nie wierzyliśmy jego słowom i każdą wolną minutę wykorzystywaliśmy na zjeżdżanie naszej trasy. Petr się tylko pobłażliwie uśmiechał. Kiedyś wyprowokowaliśmy go do wspólnego zjeżdżania. Tylko, że on miał jakieś takie dziwnie krótkie narty z zagiętymi końcówkami. Stereotyp jednej trasy zjazdowej urozmaicał sobie treningiem figur i skoków akrobatycznych. Robił to wcześniej rano, tylko tak dla siebie bez ciekawskich widzów z szeregów narciarzy. Zademonstrował nam zestaw figur kończąc go tuż nad dolną stacją wyciągu figurą zwaną helikopter. Po nim próbowaliśmy łuki na wewnętrznej nartcie, dreptanie, salta na kijkach, skoki z obrotami i rozkrokami. Po kilku nieudanych skokach i nabiciu sobie guzów wróciliśmy do klasycznego zjazdu. Nasz maszynista niekiedy do nas dołączał i często mi przypominał kelnera Skřivánka z powieści Hrabala Jak obsługiwałem angielskiego króla, którą tajemnie chłoniliśmy z krążącego maszynopisu. Stopniowo nam przedstawiał stałych gości: to jest malarz Adolf Born z córką, ten zgarbiony pan Bedřich Horák był majorem jazdy w czasach pierwszej republiki, tutaj jedzie sportowiec ze schroniska Pražská bouda Láďa Svoboda; ostrożnie z doktorami z Trutnova, raz im się uklonisz a już ci nie dadzą biletu, Helenę Vondráčkovą sami poznać, ten wysoki za nią jest jej niemiecki małżonek Helmut, który jeździ do schroniska Čápkova bouda, blondynka nauczycielka Milena jest już w tym roku po raz trzeci ze szkołą narciarską... Przy tym wszyscy sobie myślą, że obojętnie błędzi oczyma gdzieś po okolicznych górach. Może dlatego mu małe narciarki przy wsiadaniu wkładały do kieszeni listy adresowane „dla króla Zahrádek”.

Po latach stwierdziłem, że Petr już prawie nie jeździ na nartach, z kontroli górnej stacji wyciągu wracał na saniekach. A to mi przypominało przepowiednię Kačenky. Ale Ogy mi wyjaśnił, że tutejsze narciarstwo nie jest sportem, ale kwestią społecznego prestiżu. Dlatego jeździ na nartach tylko wtedy, kiedy ma z kim jeździć. Na jego sześćdziesiąte urodziny wyciągarze ulepił Petrowi wprost na stacji wyciągu bałwana w postaci śnieżnej królowej jako symbol wszystkich narciarek, które się do króla Zahrádek w ciągu dwóch pokoleń tajemnie lub jawnie zakochały. Jeden z liścików adresowany Jego Miłośności schowałem dla potomnych i jest przechowywany w archiwum redakcyjnym. Przypomina nie tylko stare czasy na Zahrádkach, lecz również fakt, że król stale jeszcze panuje na swym zboczku.

Price List winter season 2011 -2012 Ski Pec a.s., SKIPORT	Main season 24.12.2011-13.1.2012 28.1.2011 - 18.3.2012		Off season to 23.12.2011 14.1.2012-27.1.2012 from 19.3.2012	
	Adults	Children	Adults	Children
1 ride chairlift Hnědý vrch		100		
1 ride chairlift Portášky		70		
1 ride ski lifts Ski Pec		50		
1 ride ski lifts Skiport		40		
90 points		200		
200 points		410		
310 points		580		
610 points		1000		
to 14.00 h. till the end	380	220	300	210
3 hours	410	250	330	250
4 hours	460	290	380	280
5 hours	510	340	420	320
1 day	590	430	490	380
2 days	1150	690	980	610
3 days	1670	960	1400	840
4 days	2190	1240	1820	1080
5 days	2670	1460	2170	1280
6 days	3040	1700	2520	1480
7 days	3140	1780	2650	1580
5 out of 6	2720	1480	2200	1300
1 day Family 2+1		1200		1000
1 day Family 2+2		1250		1050
2 days Family 2+1		2300		1900
2 days Family 2+2		2350		1950
season without night skiing	7000	5000	7000	5000
season with night skiing Ski Pec		9000		
season only night skiing Ski Pec		4000		
night skiing Javor		250		
night skiing Zahrádky III		150		
night skiing Modřín	200	200	170	170
children's ski resort Sagasserovy b.*	290	290	290	290

Point system:	
Chairlift Hnědý vrch	30
Javor 1, 2	24
Zahrádky 1	14
Zahrádky 2	9
Zahrádky 3	8
Vysoký svah	14
Klondike	8
Mulda	6
Eso	6
Chairlift Portášky	31
Hofer	15
Modřín	9

www.skiepec.com



ZIMOWY TYDZIEŃ W HORNÝM MARŠOVIE

Z pewnością warto w zimie przyjechać do Hornego Maršova. Można tu bez problemu zaparkować, jest tu spokój, nie słychać wystrzałów petard i fajerwerków. Są tu też dobre trasy biegowe, a na narty zjazdowe wybrać się można na Černą horę albo do Peca, zarówno Maršov, jak i Temný Důl leżą bowiem na trasie bezpłatnych skibusów, które bezpiecznie wożą turystów do obu tych ośrodków. Skibusy kursują często. Trzy maršovskie trasy zjazdowe i wyciągi narciarskie nadają się dla początkujących narciarzy i grup szkolnych, czwarta trasa znajduje się w Hornych Albericích koło urzędu celnego – jest najdłuższa i najlepiej przygotowana. Inspiracją dla Państwa planów, jeśli chcecie Państwo przeżyć urozmaicony tydzień w górach, może być następujący program.

1. dzień Zapoznajcie się Państwo z miejscowością, w kilku punktach znaleźć można szczegółowy plan centrum i okolic. Idąc Promenadą zobaczycie oba tutejsze kościoły – nad doliną góruje stary, renesansowy kościół z 1608 r., z cmentarzem pełnym starych nagrobków. Stojący przy głównej ulicy nowszy kościół z 1899 r. zaprojektował słynny czeski architekt Josef Schulz, który jest autorem tak ważnych obiektów, jak Rudolfinum i Muzeum Narodowe w Pradze. Maršovski pałac na razie czeka na wykorzystanie. Wisząca na nim od dłuższego czasu tabliczka „na sprzedaż” powoli zaczyna budzić podejrzenia, że jest to tylko gra nieznanym nam właścicieli. Historię innych ważnych zabytków można poznać dzięki czterojęzycznym tablicom informacyjnym. Więcej informacji zaś, a także foldery ośrodków narciarskich, rozkłady jazdy skibusów, aktualny program kulturalny, szczegółowe mapy i inne materiały, znaleźć można w centrum informacyjnym Veselý výlet we wsi Temný Důl. Pierwszego wieczora warto spróbować wspaniałego psrąga w gospodzie Pod Starou Horou.

2. dzień Jeśli zapowiadany jest ładny dzień, warto ruszyć na Śnieżkę. Wybudowany w 1949 r. wyciąg krzesełkowy z Peca jeździ ostatnią już zimę. W ładną pogodę ze szczytu zejść można do Domu Śląskiego i na biegówkach dojechać do Lučnı boudy, skąd przetarta trasa prowadzi do Výrovki, Bufetu Na rozcestı i przez Lišči horę do Lesnı boudy i górnej stacji wyciągu „Zahrádky”. Stąd jechać można przez Lučiny i na rozdrożu pod Václavákıem w lewo do Pétıcestı. Drogą ze wspaniałymi widokami jedzie się dalej przez Svétlú horę do pensjonatu Krausovy boudy. Tu skręca się w lewo i zjeżdża przez Reissovy domky do Maršova. Krótszą trasę przez Śnieżkę przejść można też pieszo, wtedy z Výrovki trzeba zejść od razu do Peca przez Richtery boudy. Oba warianty trasy prowadzą koło kilku dobrych restauracji, a wieczorem już w Maršovie możecie Państwo pójść na dobre wino do miejscowej winoteki „Nade dnem” naprzeciwko nowego kościoła.

3. dzień Nowo otwarte Muzeum Vápenka (Wapiennık) w Hornych Albericích można odwiedzić spacerując doliną Alberic albo przyjeżdżając tu na biegówkach. W obu przypadkach w centrum informacji Veselý należy pożyczyć sobie klucz z małą latarką. Z nartami wsiąść należy do autobusu (godz. 9.10 i 13.10) na Pomezni Boudy. Zjazd koło kościoła, przez Cestník i koło (czynnej) Lysečinskıej boudy do Alberic jest łatwy. Regularnie przecierana trasa prowadzi aż do kamiennej wieży z kolorową nadbudówką Muzeum. Tak samo, jak w przypadku znanego już zameczku Aichelburg samemu należy sobie otworzyć drzwi i obejrzeć wystawę z kolekcją 250 fotografii uzupełnionych co prawda krótkimi, ale robiącymi wrażenie historiami z Alberic i Lysečın. Z pewnością każdy znajdzie miejsce, w które należy poświęcić wypożyczoną latarkę. Unikatowa drewniana konstrukcja w połączeniu z wyremontowanym piecem z pewnością zrobi wrażenie. Drogą celną (Celnı cesta) należy wjechać następnie pod górę i przez las powoli na Rýchory. Zjazd do Maršova jest łatwy, o ile przetarta droga nie jest pokryta lodem. Na obfıtą kolację pójść można do serwującej własne specjały, znanej restauracji „Na Kopečku”, tuż poniżej starego kościoła.

4. dzień W dzień relaksacyjny można pojechać skibusem do Jańskich Łaźni i wjechać kolejką na Černú horę. Z nartami, sankami albo pieszo ruszycie Państwo tradycyjną drogą przez Václavák i Lučiny do Peca. W galerii Veselý výlet warto obejrzeć aktualną wystawę. Do Maršova jedziemy autobusem lub skibusem, a na placu Bertholdovo náměstı w restauracji „U zámku” (dla niepalących) wybrać można na przykład jedno z tradycyjnych morawskich dań.

5. dzień Raz jeszcze odwiedzamy najlepsze tereny biegowe Karkonoszy Wschodnich. Bezpośrednio z Maršova albo ładniejszą drogą z miejscowości Temný Důl spod Veselego výletu przez osadę Honzův Potok jadą Państwo do leśnej samotni Reissovy domky. Pieszo iść można na przykład tylko do znanej leśnej gospody Modrokamennú bouda, na biegówkach do Krausovy boud i przez Pardubické boudy z gospodą aż na Černú horę. Zjeżdżamy do Pétıcestı i przedłużamy sobie wycieczkę przez Thammovy i Vlášské boudy. Na mapie narciarskiej wybrać sobie można też inne opcje wycieczek, prowadzące po tutejszych, regularnie przecieranych trasach biegowych. Wieczorem pójść można do pizzerii „Slunce” na głównej ulicy.

6. dzień Również w zimie może padać deszcz, może też padać śnieg i wiać silny wiatr. W takim przypadku można pomyśleć o wizycie w ZOO Dvůr Králové albo w Muzeum Karkonoskim we Vrchlabı – w oba miejsca dojechać można w godzinę. Ważne transmisje sportowe można w Maršovie oglądać w restauracji Kneifel, gdzie można też zjeść coś z repertuaru typowej karkonoskiej kuchni albo jeden z 17 różnych rodzajów pizzy.

7. dzień Nie pozostaje nic innego, niż kupić pamiątki z Karkonoszy dla swoich bliskich. Największy wybór znaleźć można w galerii Veselý výlet. Dla cudzoziemców ciekawy może być szeroki wybór różnych gatunków i opakowań czeskiego piwa w specjalizującym się w napojach sklepie na rynku. Wierzmy, że spodobaą się Państwu Hornı Maršov, Alberice, Lysečiny i Temný Důl... Zapraszamy też w lecie!

www.hornimaršov.cz

Schronisko Malá Úpa

Po czeskiej stronie Przełęczy Okraj (Pomezni Boudy) na wysokości 1000 m n.p.m. letni goście znajdują wielofunkcyjne, certyfikowane boisko ze specjalną nawierzchnią nadającą się do uprawiania florbalu, halowej piłki nożnej, siatkówki, siatkówki, tenisa oraz jazdy na rolkach. Całość uzupełnia 18 – dołkowe pole minigolfowe z belkowymi chodnikami i kącik zabaw dla dzieci. Do tego wypożyczalnia ze sklepem Sport and Rent z markowymi artykułami na lato i zimę. Rowerzyści znajdą tu bezpieczną przechowalnię i serwis, narciarze serwis narciarski a także wypożyczalnię wysokiej jakości sprzętu do narciarstwa zjazdowego i biegowego. Na wypożyczonych hulajnogach górskich i rowerach zjechać można głęboko w doliny i wrócić cyklobusem. Wszystko to stanowi ofertę pensjonatu Bouda Malá Úpa, z której korzystają mogą też osoby w nim nie mieszkające. Goście schroniska mają jednak różne zniżki na konsumpcję, sporty i co najmniej pięciodniowy skipas. Ponadto mogą pójść do sauny czy po dniu spędzonym na nartach skorzystać z kąpieli relaksacyjnej w basenie wirowym. Reasa zjazdowa z kilometrowym wyciągiem Pomezky znajduje się w odległości 100 metrów od pensjonatu. Zaraz obok jest ośla łązka z wyciągiem dla dzieci. W lecie i w zimie mają rodziny z dziećmi do dyspozycji kącik zabaw dla dzieci na zewnątrz i wewnątrz obiektu. Ten wewnętrzny jest w sąsiedztwie otwartej przez cały rok od godz. 11:00 do 22:00 restauracji dla niepalących (75 miejsc). W lecie dodatkowo dysponujemy 45 miejscami na dwóch tarasach. Dania tradycyjnej kuchni czeskiej oraz kuchni europejskiej uzupełnia bogata oferta win z morawskich piwnic Lechovice oraz tradycyjne wyroby spirytusowe. Wypić też można rozlewane z beczki Pilsnera a na deser zamówić dobrą kawę z ciastem lub innym smakołykiem. Pensjonat został otwarty dwa lata temu, ale szybko przekonał wszystkich o wysokiej jakości oferowanych usług. Obiekt przeznaczony jest dla osób niepalących. Dysponuje pokojami 2 – 5 osobowymi, z których część to apartamenty z dwoma sypialniami; jest też jeden apartament bezbarierowy. Pokoje hotelowego typu mają lodówki, TV sat i internet (dostępny zarówno w pokojach jak i w restauracji). Zakwaterowani goście mogą parkować koło obiektu na własnym parkingu, goście restauracji po drugiej stronie ulicy na parkingu publicznym.

Pensjonat typu hotelowego Bouda Malá Úpa, Pomezni Boudy 136, 542 27 Malá Úpa, właściciel Martin Uher, tel. 00420 739 673 383, wypożyczalnia Sport and Rent, tel. 00420 605 329 656, mówimy też po niemiecku i angielsku, e-mail: info@boudamalaupa.cz, www.boudamalaupa.cz

Pensjonat U Hlaváčů

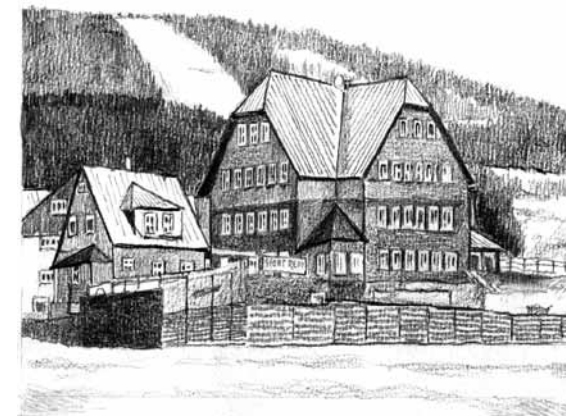
Obiektem dominującym nad placem w centrum miejscowości Hornı Maršov jest zabytkowy dom wybudowany w 1855 roku przez hrabiego Bertholda Aichelburga. Dzisiaj mieści się w nim pensjonat U Hlaváčů z miejscami noclegowymi o wysokim standardzie w pokojach dwuosobowych z łazienką z możliwością przystawki. W cenie noclegu wklukulowane jest śniadanie. W sali klubowej jest mały bufet i TV. Do obiektu należy również kryty basen czynny przez cały rok. Do dyspozycji gości jest parking na podwórku obiektu. Parter obiektu zajmuje dobrze zaopatrzony spożywczy sklep samoobsługowy. Oferta towarów obejmuje również owoce i warzywa oraz artykuły drogerijne. Filią sklepu jest również oddzielne specjalizowane stoisko Cash and carry Pilsner Urquell z całym asortymentem słynnego browaru w Pilźnie z piwem marki Radegast i Kozel włącznie. Piwo beczkowe, butelkowe i w puszkach rozwozi się stąd po całych Karkonoszach wschodnich. Sklep jest otwarty przez siedem dni w tygodniu od 6:30 do 12:00 i od 13:00 do 18:00; w soboty od 6:30 do 13:00 a w niedziele od 8:00 do 12:00. Przez całe lato można posiedzieć w ogródku pod parasolami. Poza lodami i ciastkami stoisko oferuje kawę oraz różne napoje niealkoholowe. Ogródek z lodami jest czynny przez cały dzień z weekendami włącznie.

Pensjonat i sklep samoobsługowy U Hlaváčů, Hornı Maršov, Kod Pocz. 542 26, właściciele Miluška i Milan Hlaváčovi, tel. 00420 499 874 112, e-mail: hlavac.milan@iol.cz, znajomość języka niemieckiego. www.uhlavacu.cz

Ośrodek SEVER

Od szesnastu lat w Hornym Maršovie działa Centrum Edukacji Ekologicznej i Etyki Rýchory SEVER. Główną siedzibą tej organizacji pozarządowej jest część budynku nowej szkoły podstawowej. Odbывают się tu całoroczne pobyty dla uczniów szkół podstawowych i średnich a także studentów, nauczycieli oraz innych zainteresowanych edukacją ekologiczną. W programie wycieczka po Karkonoszach, działalność prowadząca do rozwoju współpracy, obserwacje przyrody w terenie, twórczość plastyczna, dyskusje, gry symulacyjne itp. Do dyspozycji jest zaplecze noclegowe dla 30 osób, całodienne wyżywienie, świetlica, kuchnia, biblioteka i videoteka. Porozumieć się z nami można po angielsku i niemiecku. Do ośrodka SEVER należy także budynek byłej plebanii w Hornym Maršovie, gdzie realizowany jest projekt DOTEK – Dom Odnowy Tradycji, Ekologii i Kultury. Dzięki dotacji Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska odbywa się kompleksowa renowacja, która zakończy się w 2013 r. Z radością czekamy, kiedy barokowa plebania znów zaprezentuje się w całej swej krasie. SEVER organizuje warsztaty plastyczne i rzemieślnicze, imprezy towarzyskie, koncerty, prezentacje gospodarki w górach (w okolicy Maršova i Alberic można zauważyć stado kóz), festiwale kultury alternatywnej i podobne działania. SEVER organizuje także obozy letnie skierowane do szerokiego grona odbiorców i imprezy edukacyjne. Zapraszamy na ciekawy spacer, warto przejść się do byłej plebanii. Rośnie tu czterystuletnia lipa, która zajęła szóste miejsce w konkursie na Drzewo roku 2009; zobaczyć można także mielerz i dwa przystanki ścieżki edukacyjnej „Droga drewna”, przedstawiającej tutejsze rzemiosła – zrywkę i pławienie drewna oraz produkcję węgla drzewnego.

Středisko SEVER, 542 26 Hornı Maršov, Horská 175, tel. i fax: 00420 499 874 280, 739 203 205, e-mail: sever-hm@ekologickavychova.cz, <http://www.sever.ekologickavychova.cz>



Niedawno zwrócił się do naszej redakcji publicysta norweski z prośbą o wskazanie jakiejś publikacji z informacjami o międzynarodowych zawodach narciarskich w Janskich Łažních w 1925 roku. Nie chciał wierzyć, że tak ważne wydarzenie sportowe nie doczekało się żadnego współczesnego opracowania, bowiem w kraju będącym kolebką sportów narciarskich miało by swoje własne muzeum.

DODATKOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Źródłem współczesnego arealu narciarskiego Czerna hora, reprezentującego najwyższy poziom, podobnie jak i bez wątpienia idei wybudowania kabinowej kolejki linowej w ówczesnej Czechosłowacji w 1928 roku można doszukiwać się w niezwykle bujnym rozwoju narciarstwa w Karkonoszach w pierwszych dekadach zeszłego wieku. najstarszy narodowy związek narciarski na świecie został założony w Królestwie Czeskim w 1903 roku. Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS wyróżniła Związek Narciarzy Republiki Czechosłowackiej powierzając mu zorganizowanie Międzynarodowych Środkowoeuropejskich Zawodów Narciarskich. Zawody w klasycznych dyscyplinach w Janskich Łažních, które odbyły się w dniach od 12 do 15 lutego 1925 r. federacja FIS uznała dodatkowo za II mistrzostwa świata. I dopiero w 1937 r. definitywnie zdecydowała, że pierwsze MŚ odbyły się równocześnie z olimpiadą zimową w Chamonix w roku 1924 i post factum rozdała medale. W ten sposób zwycięzcy z Janskich Łažni dopiero po latach dowiedzieli się, że są mistrzami świata z drugich mistrzostw.

Organizatorzy potraktowali organizację zawodów narciarskich, które oglądało dwanaście tysięcy widzów, z rozmachem godnym tego wydarzenia. Na inauguracyjnym koncercie wystąpił barytonista Teatru Narodowego w Pradze Václav Novák z akompaniamentem skrzypiec solistki kilku czołowych orkiestr kameralnych Erviny Brokešowej. Przez cały okres trwania mistrzostw zawodnikom przygrywała orkiestra wojskowa pułku piechoty z garnizonu Hradec Králové. Zaproszenia przyjął szereg akredytowanych dziennikarzy i wybitnych

Zawodami cieszącymi się największym zainteresowaniem podczas mistrzostw były skoki w niedzielę 15 lutego 1925 roku.



osobistości z ówczesnym ministrem obrony narodowej Františkem Udržalem na czele. W ciągu dwóch poprzednich lat przebudowywana skocznia narciarska Ducha Gór Karkonoszy była największą skocznią w Karkonoszach z krytycznym punktem czterdziestu metrów. Ale pogoda pokazała swoje kaprysy. Podobnie jak wątpliwą sławą cieszące się MŚ 2009 w Libercu, drugie tej rangi zawody narciarskie w Czechach, i te pierwsze borykały się z niedostatkiem śniegu. W dodatku w Janskich Łažních do tego jeszcze padał deszcz. Żołnierze armii czechosłowackiej z łopatami i prowizorycznymi skrzyniami na rogatyki saniami i płachtami do zwożenia śniegu na przekór kaprzymos pogody potrafilili przygotować trasy zawodów ku zadowoleniu organizatorów i biorących udział. Jedynie przygotowany z wyprzedzeniem dzienny porządek imprez uległ pewnym zmianom podobnie jak i trasa biegu na 50 kilometrów, która na odcinkach: Janské Lázně, Hrnčířské Boudy, Lahrový Boudy, Strážné, Hořejší Vrchlabí, Jilemnice, Vrchlabí, Horní Lánov i Černý Důl została miejscami przesunięta do wyższych partii gór. Czechosłowację reprezentowali zawodnicy ze Związku Narciarskiego Republiki Czechosłowackiej i z HDW (Hauptverein der deutschen Wintersportvereine), zrzeszającego czeskich Niemców z większością narciarzy z karkonoszy włącznie. Ci święcili niebywałe triumfy we wszystkich czterech dyscyplinach. W biegu na 18 km ze 140 biorących udział było ich w pierwszej dziesiątce aż siedmiu. Bieg na 50 km dokończyło zaledwie 54 absolutnie wyczerpanych narciarzy w tym tylko dziewięciu zagranicznych. I w tym wyścigu w pierwszej dziesiątce było dziewięciu naszych. W kombinacji norweskiej sześciu a w skokach siedmiu. Wszyscy zwycięzcy pokonali do tej pory niepokonanych Norwegów. Absolutny mistrz Otakar Německý z Novego Města na Moravie zdobył dwa złote medale za bieg na 18 km i za kombinację. Dwa metale, złoto za bieg na 50 km a srebro za 18 km wywalczył drwal z Rokytnicy nad Izerą Franz Dionth. Najdłuższy skok dnia wykonał Norweg Henry Ljungmann, wówczas niewyobrażalnych 49 m. Niestety poza konkursem. W zawodach dalej od niego skoczył grafik reklamowy i instruktor własnej szkoły narciarskiej na Klinovcu w Rudawach Czeskich Willy Dick – złoty medal dostał za skok o długości 45 m. Srebrny medal w kombinacji norweskiej i dwa miejsca czwarte zajął górą z Peca pod Śnieżką Josef Adolf, kolejny medal srebrny Franz Häckel z Rokytnicy za bieg na 50 km. Oprócz brązowego medalu Szwajcara Xavera Affentrangera za kombinację norweską wszystkie pozostałe medale brązowe zdobyli Czechosłowacy. A mianowicie: Josef Erlebach – bieg na 18 km, Vinzenz Ettrich – bieg na 50 km, Franz Wendem – skoki. Ten jeszcze zdobył nagrodę pocieszenia w kombinacji norweskiej. Dziesięć z dwunastu wywalczonych medali – to był wyjątkowy sukces jakiego jeszcze – jak do tej pory – reprezentacja czeska nie pokonała. Zawodu doznał mistrz jansko-łažnieński, mistrz Niemiec z 1921 roku, właściciel sklepu ze sprzętem sportowym i dobrze sobie radzącej szkoły narciarskiej Adolf Berger. Tym bardziej, że na treningu regularnie skakał kilka metrów za normowany punkt. Zawody na skoczni, którą pomagał wybudować jakoś mu nie wyszły i zajął piąte miejsce.

Dalej niż Adolf Berger skoczył również dwudziestojedno letni utalentowany Franz Wende ze Svobody nad Upą, który po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę jako osiemnastoletni na zawodach w Harrachowie nowym „aerodynamicznym” stylem Hüftknick (zgięty w biodrach), stylem stosowanym przez skoczków jeszcze przez następnych dwadzieścia pięć lat. Rok przed mistrzostwami na olimpiadzie zimowej w Chamonix zajął dziesiąte miejsce w skokach na nartach jako najlepszy skoczek z reprezentacji czeskiej. Lekkoduch i lew salonów „Schöne Franz” był ulubieńcem kobiet. Nazwisko Wende, ogólnie znaczące Łużyckich Serbów, miało w Svobodzie nad Upą stuletnie tradycje, głównie między członkami cechu bednarzy. Bednarzem był również ojciec Franza Josef z chałupy nr 60 stojącej na tzw. Skolnym vršku. Zabytkowy domek drewniany stoi do tej pory i jest przez obecnego właściciela stopniowo odnawiany. Na przeciwko stała kiedyś skocznia narciarska nosząca później nazwisko słynnego rodaka. Wszechstronny sportowiec i ulubieniec kobiet urodził się 3 czerwca 1904 roku. Głównie w latach dwudziestych zeszłego wieku zbierał medale, puchary i nagrody honorowe w zawodach ogólnokrajowych oraz zagranicą. poza już wspomnianymi zdobył również brązowy medal w kombinacji norweskiej na IV Mistrzostwach Świata w 1927 roku we włoskiej Cortinie d'Ampezzo a jako najlepszy zawodnik w kombinacji norweskiej zdobył również punkty na mistrzostwach w Oberhofu 1931. Był trzykrotnie mistrzem Czechosłowackiej Republiki i Polski. Dwukrotnie zwyciężył w mistrzostwach Armii Czechosłowackiej a jeszcze w 1931 roku wygrał w Janskich Łažních mistrzostwa HDW. Tam uczył w sezonie letnim gry w tenisa podobnie jak i na

kortach w Špindlerovým Mlýnie. W centrum sportów zimowych i w paru schroniskach górskich pracował jako instruktor jazdy na nartach w dresie szpindlerowskiej Skischule Slalom. Równie aktywny był i po przymusowym wyprowadzeniu się do Bad Harzburgu, gdzie zmarł w 1968 roku. Pozostawił po sobie bez mała dwieście cennych trofej, które w chaotycznych czasach powojennych przemycił z sobą do nowego miejsca zamieszkania. A na koniec jeszcze trochę danych statystycznych związanych z jansko-łažnieńskimi mistrzostwami świata. Zwycięzcom w biegach zmierzono czasy: 1:43:38 a na 50 km 5:09:56. Najlepszy zawodnik kombinacji norweskiej zyskał 35,816 punktów. A jeżeli wydaje się wam skok o długości 45 mały mielibyście wiedzieć, że mistrz Królestwa Czeskiego Josef Kraus ze Štěpanic zdobył w 1898 r. tytuł mistrza za skok o długości zaledwie 15,5 metra. Niesłychaną granicę stu metrów przekroczył pierwszy karkonoski narciarz Gustl Berauer z Peca pod Śnieżką dopiero w 1940 roku podczas zawodów w Planicy. O kolejnych czterdziestu trzy lata później skoczył Pavel Ploc z Harrachova na lokalnej skoczni światowy rekord 181 m. Jansko-łažnieńska skocznia, z której później skoczkowie skakali aż 60 metrów niemalże do samego centrum uzdrowiska zaniknęła. O istnieniu tej areny zacieklej boję o zwycięstwo, na którym w 1925 roku walczono nieświadomie o tytuł mistrza świata, w chwili obecnej widoczny jest ledwo dostrzegalny w lesie na przeciwko kościoła ewangelickiego zarastająca prześięka.

Jeżeli mistrzostwa świata w dyscyplinach skandynawskich zorganizowane w Janskich Łažních w lutym 1925 roku przyczyniły się w jakiś sposób do rozpoczęcia o trzy lata później budowy pierwszej kolejki linowej w Czechosłowacji to tym samym pomogło w umasowieniu tego rodzaju sportu. Nagle odpadła konieczność wspinania się różnymi stylami w trudzie na zbocze dla zażycia paru chwil rozkoszy z szybkiego zjazdu. Kabina kolejki mieszcząca trzydzieści osób wiozła narciarzy z rynku uzdrowiska na Czerną Horę. Jazda trwała piętnaście minut. Pierwsza trasa zjazdowa prowadziła przesieką pod kolejką. Narciarze musieli wymijać szerokie słupy nośne i liczne muldy

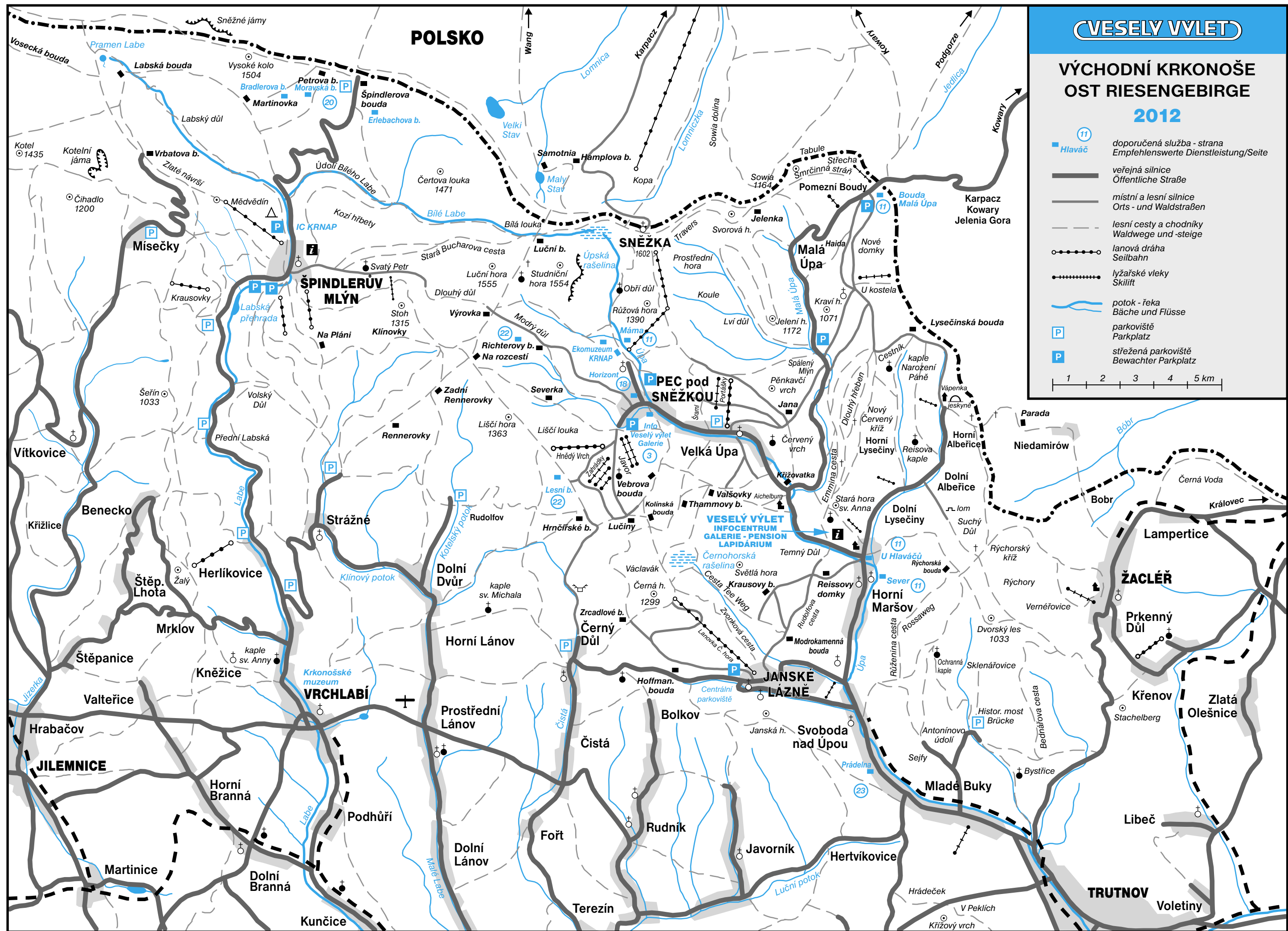
śnieżne oraz wały śniegu usypane przez wcześniej zjeżdżających narciarzy. Pomimo trudnego terenu był to wyraźny postęp. Dzięki kolejce linowej były Janskie Łažnie pierwszym powojennym organizatorem zawodów zjazdowych, podczas których sławę zdobywali również narciarze lokalni: Jan Hainiš, Jan Vojtěch, Zdeněk Formánek, Dagmar Cermnová a przede wszystkim siostry Vlasta, Alena i Eva Uhrove. Dzisiaj się na Černej horze żadne mistrzostwa nie odbywają, za to na zboczach wyrósł jeden z najlepszych terenów narciarskich. A na szczyt jeździ jedyna w Czechach kabinowa kolejka linowa, której wagony pomieszczają osiem osób. Jazda do góry trwa dwa razy krócej niż w przypadku jej poprzedniczki – 7,5 min.

Janskie Łažnie nawiązują do tradycji mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym swoją ofertą najlepszych tras do biegania w Karkonoszach Wschodnich. Černą i Světlą horę pokryły w osiemdziesiątych latach zeszłego stulecia przy okazji wyrębu lasów zniszczonych przez emisję sieci dróg i drózek. Regularnie się tu utrzymuje pięćdziesiąt kilometrów tras leżących w atrakcyjnych obszarach i z dobrymi warunkami śniegowymi i pięknymi widokami na całe przedgórze oraz na główny maszyn Karkonoszy ze Śnieżką. Cały ten obszar przecina odcinek jedenastokilometrowy Karkonoskiej magistrali narciarskiej. Od górnej stacji kolejki linowej można wjechać na małą czterokilometrową trasę okrężną wokół Černej Hory z minimalnymi różnicami wysokości. Na trasy można się dostać i bez kolejki linowej idąc po leśnej drodze od Hoffmanových bud lub przez schronisko Modrokamenna bouda do Krausových bud. Najdłuższa wytyczona trasa okrężna wokół Světlé hory mierzy piętnaście kilometrów. Kiedy brakuje śniegu na drodze pod Czerną boudą biega pełno narciarzy. Na drodze o szerokości dziesięciu metrów z minimalnymi różnicami wysokości 1200 m npm trenują amatorzy, adepci szkół jazdy na nartach zarówno z zawodowymi narciarzami. Ani cały tydzień nie wystarczy na to, by przejechać wszystkie warianty tras okrężnych. Jaka szkoda, że oprócz Karkonoskiej siedemdziesiątki żadne inne zawody nie są tutaj organizowane tak jak to było za czasów dodatkowo uznanych mistrzostw świata w lutym 1925 roku.

www.janske-lazne.cz

Na trasę o długości pięćdziesięciu kilometrów puszczal zawodników porządek startera wprost przed głównym domem uzdrowiskowym.





VESELY VÝLET

VÝCHODNÍ KRKONOŠE OST RIESENGBIRGE

2012

- Hlaváč** doporučená služba - strana
Empfehlenswerte Dienstleistung/Seite
 - veřejná silnice
Öffentliche Straße
 - místní a lesní silnice
Orts- und Waldstraßen
 - lesní cesty a chodníky
Waldwege und -steige
 - lanová dráha
Seilbahn
 - lyžařské vleky
Skiifit
 - potok - řeka
Bäche und Flüsse
 - parkoviště
Parkplatz
 - střežená parkoviště
Bewachter Parkplatz
- 1 2 3 4 5 km



Pierwszy małupski ratrak do prac na miejscowych trasach zjazdowych, 1993.

W tym roku miejscowość górską Mała Upa w sezonie zimowym będzie obchodzić pięćdziesiąty jubileusz miejscowego narciarstwa. Dlatego też narciarze urodzeni w roku 1961 i 1962 przez całą zimę pięćdziesięcio procentową zniżkę na wszystkie bilety w tutejszym areale narciarskim. Z całą pewnością zawzięcie się tu jeździło na nartach i przed 1961 rokiem, ale dopiero wybudowanie trasy zjazdowej a zwłaszcza pierwszego wyciągu narciarskiego z prawdziwego zdarzenia włączyło Małą Upę do grona karkonoskich ośrodków narciarskich. Podobnie jak i w innych miejscowościach wyciąg zdecydowanie poprawił warunki narciarskie. W porównaniu z czasami, kiedy narciarzom nie pozostawało nic innego niż po każdym zjeździe w pocie czoła wydeptać z powrotem na szczyt wyciąg zwielokrotnił liczbę przejechanych kilometrów i dlatego mogli wyrósć dobrzy narciarze i znani zawodnicy, o których wspominamy w innych artykułach tego numeru. W sąsiednim Pecu pierwszy długi wyciąg został uruchomiony zaledwie o trzy lata wcześniej. Od strony technicznej oba wyciągi były bardzo podobne. Wyprodukowano je w zakładzie Transporta Chrudim, która przez długi okres czasu była w czasach socjalizmu monopolowym producentem narciarskich środków transportu. W czasie projektowania wyciągu dla Małej Upy w wydziale kosntrukcyjnym było zatrudnionych siedemdziesięciu techników. W odróżnieniu od innych budów w tym przypadku zakład produkcyjny nie realizował montażu urządzenia w terenie. Inwestorem przed pięćdziesięcioma laty była miejscowa Rada Narodowa Mała Upa a ta uzgodniła wybudowanie trasy zjazdowej i budowę wyciągu z firmą budowlaną Průmstav Pardubice. Nic więc dziwnego, że wybór miej-

Areál narciarski Przy Kościele z trzema wyciągami.



sca budowy padł na Rennerowe budy w pobliżu miejsca, gdzie to duże przedsiębiorstwo miał swój obiekt wczasowy znany przez ostatnich dwadzieścia lat pod nazwą Jung. Trasa zjazdowa do dzisiaj prowadzi niemalże przez przedproże ówczesnej budy Prumstawački. Budowę wyciągu rozpoczęto w 1960 roku latem wyrębem przesieki i wykopaniem dołów pod fundamenty poszczególnych filarów wyciągu. Główne prace montażowe wyciągu i jego dolnej stacji zostały zakończone w sierpniu 1961 roku. Oficjalnie wyciąg został oddany do użytku dopiero 31 stycznia 1963 roku, czyli aż jeden rok po rzeczywistym uruchomieniu. Parametry wyciągu były z dzisiejszego punktu widzenia śmieszne. Kiedy wszystko działało dobrze w ciągu godziny wyjechało do góry 150 narciarzy. Znany hałas dolnej skrzyni biegów ogłuszał narciarzy i obsługę. Na trasie zjazdowej jeszcze długo sterczały niewykopane pnie, górna część trasy o szerokości piętnastu metrów po opuszczeniu lasu rozszerzała się aż na czterdzieści metrów. Cena jednego biletu dla dorosłego narciarza wynosiła jedną koronę a dla dzieci do lat piętnastu połowę. We wrześniu 1972 roku dokończyła polska firma budowlana nową szosę ze Spalonego Młyna na Przełęcz Okraj (Pomezni Boudy), gdzie przy urzędzie celnym przygotowała duży parking. O dwa dni później 24 września został odsłonięty pomnik złotów robotniczych a Miejska Rada Narodowa Małej Upy sprzedała wyciąg narciarski Rennerowe budy klubowi sportowemu Lokomotiva Trutnov. Nie odnawiany z czasem zdobył miano najwolniejszego wyciągu w Karkonoszach. Pomimo tego np. w sezonie 1977-1978 w ciągu dziewięćdziesięciu dni, kiedy był w ruchu, wywiózł prawie pięćdziesiąt tysięcy narciarzy. To znaczy, że tylko o dziesięć procent mniej niż naliczył dzisiejszy nowoczesny wyciąg w czasie zeszłorocznej zimy. Z tą różnicą, że bez czekania i z rozproszeniem narciarzy na większą ilość tras zjazdowych. W danych liczbowych z lat siedemdziesiątych nie są wliczane przejazdy rumowe, kiedy obsługa za butelkę czegoś do zagrzania puszczała znajomych bez biletów, czyli bez ewidowania. Dzisiejszy system elektroniczny z kartami chipowymi niesposób przekupić ani francuskim koniakiem.

Dzierżawca wyciągu przez pierwszych dwadzieścia pięć lat nie starał się o trasę zjazdową. Narciarze musieli sobie sami jej powierzchnię wygładzić. Niekiedy grupy szkolne umówiły się z gospodarzami wyciągów i za bezpłatną ostatnią jazdę zjeżdżały trasę pługiem wyrównując ją na dzień następny. Pierwszy ratrak z lemieszem i walcem z tyłu w roku 1986 przerobili własnymi siłami w LOKO Trutnov z normalnego pojazdu dostawczego marki Lavina. Taki sam pojazd Zdeněk Jaroš, który sprywatyzował budę Průmstavačka i wyciąg narciarski na Rennerowych budach, później kilkakrotnie przerabiał aż mu nadał wygląd nowoczesnego jednoosobowego pojazdu, który jest widoczny na fotografiach umieszczonych na stronach internetowych areálu w rubryce galeria fotografii. W roku bieżącym areał zakupił nowy ratrak, który zgodnie z tradycją ochrzczono żeńskim imieniem. Trasy zjazdowe i trasy do biegania obecnie przygotowuje piękna czerwona Kamila Kášboherová, model Pisten Bully 400. W zimie 1993 – 1994 bilet kosztował na Rennerowych budach dziesięć koron, dziecięcy nadal połowę. Wówczas jeszcze nie istniały bilety czasowe, narciarz musiał przed każdą jazdą oddać bilet pracownikowi obsługi wyciągu. Nowością następnego sezonu było uruchomienie równoległego, krótszego wyciągu, na którym również wkrótce zostało zainstalowane oświetlenie umożliwiające jazdy wieczorowe. W aktualnym sezonie jazdy wieczorowe są planowane na każdą środę. W latach dziewięćdziesiątych zrealizowano długo oczekiwaną modernizację wyciągu a kolejną krótko potem. Arealowi wyszło na dobre połączenie Małej Upy ze spółką Mega Plus z Janskich Lázní a następnie przyjęcie nowego właściciela przed trzema laty. Ten nowie wytworzony areál SKIMU poszerzył o trasę zjazdową Pomezky i wprowadził do oferty inne sportowe usługi wypoczynkowe.

Dzisiaj narciarze w Małej Upie mają do dyspozycji osiem wyciągów w dwóch oddzielonych arealach połączonych skibusami. Trasy zjazdo-

we mają sztuczne zaśnieżanie z własnym rezerwuarem wody. Trzy wyciągi na Rennerowych budach noszą nazwę Przy Kościele. Nowoczesny wyciąg z trasą zjazdową o długości jednego kilometru Pomezky ma stację dolną niedaleko od parkingu na wysokości 1050 m n.p.m. Na tej wysokości większość karkonoskich arealów się kończy. Dlatego głównym hasłem jubileuszowego pięćdziesiątego małupskiego sezonu jest „Gwarancja doskonałego śniegu”. Przy trasie zjazdowej stoi właśnie otwarty nowoczesny budynek z restauracją SKIMU House. Architekci Aleš Lapka i Petr Kolář zaprojektowali dla bufetu i zaplecza dla pojazdów śnieżnych dobrą architekturę.

Na Przełęczy Okraj uległy poprawie warunki parkowania. Główny parking dla gości wielodniowych wyposażony został w system szlabarów a goście jednodniowi mogą parkować bezpłatnie na parkingu obok zlikwidowanego urzędu celnego. Tygodniowa bezpłatna karta parkingowa jest częścią dwóch kawałków SKIMU Pack dla dorosłych narciarzy. Jest w tym również jednodniowy program w Janskich Lázních z biletem na trasy zjazdowe na Černej Horze i wstępem do centrum relaksacyjnego w hotelu Omnia. Goście mieszkający w Małej Upie mają na pięcio lub siedmiodzienną kartę na wyciągi, którą mogą kupić w miejscu zakwaterowania, wyraźną zniżkę. Ulgowe są również ceny biletów dla grup szkolnych. Szczegółowe informacje dla nauczycieli i instruktorów znajdują się na internetowych stronach. Przy organizowaniu własnych zawodów narciarskich grupy mogą sobie wypożyczyć urządzenie do mierzenia czasu, bramki i wynająć dla siebie część trasy zjazdowej Pomezky. Przy zamawianiu usługi Zawody otrzymają drukowane dyplomy i mogą wypożyczyć numery startowe. Z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia przygotowano liczne akcje. Narciarzy mogą zaskoczyć i drobne prezenty. Należy tylko śledzić na stronach areálu www.skimu.cz i na Facebooku nieregularne ogłaszanie Dni SKIMU w ciągu całego sezonu. W areale można skorzystać z programu SKIMU Vertical, który mierzy przejechane kilometry i metry wysokościowe. Według numeru na bilecie należy się zarejestrować na stronach przy pomocy formularza i po wprowadzeniu danych zgłosić do systemu. Przebieg swego jażdżenia na nartach można ujrzeć w postaci wykresu graficznego. Dla często przyjeżdżających gości są przygotowane konkursy sezonowe. Kto przejedzie więcej niż pięć tysięcy metrów wysokościowych dostanie się do finału, który odbędzie się 31 marca 2012. Na trasie zjazdowej Pomezky zwycięzcami zostaną kobieta i mężczyzna, którzy najeżdżą w tę sobotę najwięcej metrów wysokościowych. Nagrodami są zegarki sportowe SUUNTO.

Więcej informacji o poszczególnych celach znaleźć można w centrum informacyjnym na Przełęczy Okraj, gdzie znajduje się również stała ekspozycja historii Małej Upy. Jest tu także kantor, fax publiczny i internet, bezpłatne podłączenie WIFI, xerox z kolorowym kopiowaniem włącznie, informacje o miejscach noclegowych, możliwość zarezerwowania noclegów w Małej Upie, sprzedaż map, książek, pamiątek i prezentów. Można tu sobie zamówić taksówkę, zyskać kontakt na skibus dla większych grup, zajrzeć można do rozkładów jazdy i dla polskiej strony Karkonoszy wschodnich. W zeszłym roku 31 października 2010 po bez mł 135 latach zamknięto pocztę w Małej Upie. Wobec powyższego urząd miasta ustanowił w centrum informacyjnym punkt wydawania Poczty Czeskiej oferujący standardowe usługi pocztowe takie jak przyjmowanie i wadawanie przesyłek krajowych i zagranicznych, przyjmowanie przekazów pocztowych i dokumentów płatniczych oraz sprzedaż gazet i czasopism.

Centrum informacyjne Mała Upa, Pomezni Boudy, Kod Poczty. 542 27, tel.: 00420 499 891 112, e-mail: info@malaupa.cz, czynne codziennie od 8:30 do 17:00; dobra znajomość języka niemieckiego.

www.info.malaupa.cz



Na Przełęczy Okraj ma swój początek utrzymywana Karkonoska droga narciarska.

Szkoły narciarskie

Jeździć na nartach można się nauczyć samemu, ale bez fachowych rad to trwa dłużej. W dodatku istnieje realna groźba oswojenia niepoprawnych przyzwyczajeń, których niesposób się później pozbyć. Głównie dzieci miałyby pierwsze kilometry zjeżdżać z instruktorem, który ma u nich większy autorytet niż niecierpliwi rodzice. Początki szkół narciarskich w Małej Upie odnajdujemy już przed dziewięćdziesięcioma laty. Nauką jazdy na nartach dorabiali sobie wówczas podobnie jak i dzisiaj doskonalili narciarze z Karkonoszy. Na Przełęczy Okraj duże budy wspierały własne szkoły narciarskie. Kursy dla gości w największej budzie Tippeltowej, dzisiejszej Družby prowadzili najślawniejsi nauczyciele jazdy na nartach z Pomezni Bud; bracia Friedrich i Richard Gintschelowie. Uczestnicy na zakończenie kursu otrzymywali ładną emaliowaną odznakę. Sąsiednia buda Adolffowa / Hořec miała instruktora Johanna Salwendera z osady Smrčí. Klientów szkołom narciarskim podsyłał również sklep Buchbergera ze sprzętem sportowym – mały domek przy głównej ulicy stoi do dnia dzisiejszego. W trakcie sezonu zimowego można sobie zamówić w Małej Upie instruktora nauki jazdy na nartach lub na snowboardzie dla siebie lub dla małej grupy. Dzieci mogą spędzić w szkole narciarskiej cały dzień i z obiadem, podczas kiedy rodzice mogą sobie porządnie pojeździć na nartach.

Na początku lat trzydziestych tuż obok dzisiejszego pensjonatu Hořec oferował „Dom sportu Buchberger” wypożyczalnię i sprzedaż sprzętu narciarskiego oraz pamiątek i prezentów. Dzisiaj w Pomezni Boudach służą narciarzom cztery wypożyczalnie sprzętu narciarskiego.





Wladimir Aichelburg, Alexander Czernin-Morzin i Michael Czernin na konferencji prasowej z okazji spotkania potomków szlachty karkonoskiej w hotelu Horizont 25 czerwca 2010 r.

W połowie listopada główna sala hotelu Horizont wypełniła do ostatniego miejsca, wielu ludzi, dla których zabrakło miejsc siedzących stało przy barze. Tytuł miejscowych właścicieli chałup i bud, właścicieli i dzierżawców pensjonatów i hoteli i kwater prywatnych zgromadzonych w jednym miejscu już długo nie widzieliśmy. Personel hotelowy nie miał chwili wytchnienia chcąc wszystkich obsłużyć. Przypomnieli mi się czasy rewolucji w listopadzie 1989 r., kiedy się w tym miejscu zeszło tylu ludzi łaknących wziąć udział w dyskusji. Być może obecny powód spotkania dla wielu z nich był również małą rewolucją. Miasto łącznie ze Stowarzyszeniem Ruchu Turystycznego i Reklamy w Pec pod Śnieżką przygotowało w hotelu prezentację nowej KARTY HOSTA (Karty Gościa). Jako pierwsi w Czechach wprowadzają kartę magnetyczną, która zakwaterowanym gościom ma przynieść szereg wygód a oferującym miejsca noclegowe dokładną rejestrację ich gości. Z tym jest owszem związany obowiązek płacenia opłat miejskich, VAT i podatków z dochodów. Swoją pogląd na temat systemu chciało wyrazić wielu z nich, ale dobrze przygotowana prezentacja i przekonujące argumenty uciszyły ich protesty. A dostojny wystrój wnętrza hotelu pozwolił podobnie jak i w innych przypadkach schłodzić rozpalone głowy i rozładować napiętą atmosferę. Być może dlatego właśnie tutaj odbywają się ważne publiczne posiedzenia miejskiej reprezentacji. Właśnie dzisiaj po prezentacji zatwierdziło nowy plan przestrzennego zagospodarowania Peca pod Śnieżką opracowany przez zespół architekta Romana Kouckiego. Projekt KARTA HOSTA powstał bezpośrednio w tym hotelu Horizont, bowiem tutaj co miesiąc schodzą się członkowie wspomnianego stowarzyszenia obywatelskiego w celu przedyskutowania kolejnych działań. Hotel jest również jednym z dwudziestu siedmiu partnerów projektu KARTY HOSTA.

Zawsze po zamknięciu sezonu zimowego organizuje miasto w hotelu Horizont bal, następny będzie najprawdopodobniej w sobotę 14 kwietnia 2012. Jeszcze nie jest znany główny gość programu. W przeszłości byli nimi: Václav Neckář, Marta Kubišová, Petra Janů, Monika Absolonová a w zeszłym roku Marie Rottrová. Inną ważną akcją, na której spotykają się głównie miejscowi jest bal Górskiego Pogotowia Ratunkowego. Dla całej doliny hotel przygotowuje zabawę z okazji Mikołajek. Ostatnio na przyjęście osiemdziesięciorga dzieci przebrali za diabły Honza z działu marketingu i Michał z centrum komputerowego, za anioła Jaruška a za Mikołaja Tomáš z restauracji. Występy czarodzieja zostały zakończone czarowaniem dzieci, które wyczarowały śnieg, który zasypał całe góry i prawdopodobnie utrzyma się aż do Wielkanocy. W czerwcu 2010 r. Wesoła Wyprawa z partnerami zorganizował spotkanie potomków karkonoskich rodów szlacheckich. Doskonałym zapleczem dla zakwaterowania specjalnych gości, dla urzędników konferencji prasowej i zorganizowania wieczornego koncertu swingowego tria Sióstr Havelkowych był dla nas hotel Horizont. Reporterom Telewizji Czeskiej ani dziennikarzom nie musieliśmy tłumaczyć, gdzie mają szukać sali konferencyjnej, wszystko miało gładki przebieg a nasi goście byli z usług hotelu zadowoleni.

Hotel Horizont oferuje dobre zaplecze organizatorom kongresów i konferencji, na które jeżdżą się nierzadko i przeszło dwustu gości. W zeszłym roku odbyło się tu kilka kongresów lekarskich takich jak radiologiczny, infektologiczny, epidemiologiczny czy ophthalmologiczny. Regularne spotkania pracowników ubezpieczalni Česká kooperativa urozmaiciły firmowe gry zimowe, czyli różne zawody i konkursy dla stu sześćdziesięciu ludzi. Centrum sportowo-relaksacyjne hotelu umożliwia organizować turnieje na dwóch kortach ricochetowych i jednym squashowym, który jest jednym z najlepszych w kraju. Organizowane są turnieje w kręglarni, w ping pongu a można również mierzyć siły na trenażerze wioślarskim.

Do odpoczynku po całonocnych obradach służą solaria, sauna, basen i whirlpool. Hotelowi fizjoterapeuci i masażyści obsługują gości aż na sześciu oddzielonych łózkach. Delikatnymi i mobilizującymi technikami rozładują napięcie mięśni, ścięgien i blokady stawów oraz kręgosłupa. Przy ćwiczeniach na piłkach gimnastycznych i ruchomych płaszczyznach rozluźniają się i wzmacniają mięśnie odpowiedzialne za prawidłowe trzymanie ciała, utrzymanie równowagi i koordynację mięśni. Przy masażach refleksyjnych fizjoterapeuta oferuje mały lub duży zestaw. W ściśle przestrzeganej kolejności wykonuje dokładny masaż suchy szyi i głowy. W przypadku dużego zestawu również pleców z skoncentrowanym masowaniem problematycznych partii. Tym się różni od normalnego masażu związanego raczej z wyznaczonymi sportowymi. Jeszcze ciekawszy bywa masaż spodniej strony stóp. Doświadczony masażyści poprawnie oceni stan zakończeń nerwowych na stopach i według ich napięcia pozna w jakim stanie są poszczególne organy. Po chwytach akupresurowych klienci odczuwają ulgę i odnoszą wrażenie, że ciało osiągnęło stan harmonii. Po wysiłku umysłowym goście chętnie odpoczywają ćwicząc na jednym z dwunastu urządzeń w siłowni i w centrum spinningowym gdzie jest siedem urządzeń. Podczas pięciodniowych obrad Uniwersytetu Pardubice goście odpoczywali na spacerach w dolinie Obří důl w towarzystwie zawodowego przewodnika. Firmowe spotkania mające na celu wzmocnienie więzi międzyludzkich w kolektywie korzystają z usług partnera hotelu Happy Hill Sochor ruszając w teren z instruktorami różnych sportów i organizatorami zabaw i gier pod gołym niebem. Park relaksowy znajduje się nieopodal. Podczas Dni Geodezyjnych zorganizowanych przez Urząd Katastralny Pardubice sponzorzy akcji wysoko ocenili zaplecze dla prezentacji ich produktów. W przypadku większości akcji hotel bierze udział w zabezpieczaniu programu towarzyszącemu i organizuje rozrywkę na wieczory. Tegoroczny sezon zimowy hotel Horizont zagał 23 grudnia bożonarodzeniowym jarmarkiem, na który podobnie jak w latach poprzednich zaprosi przede wszystkim sasiadów na zakupy tradycyjnych prezentów. Już dawno przywykliśmy do sylwetki najwyraźniejszego obiektu w dolinie, do dobrego zaplecza dla większości akcji miejscowych organizacji, ale głównie do dobrych usług dla gości Karkonoszy.

OD CHAŁUPY DO HOTELU GÓRSKIEGO

Ernst Dix znalazł w sobie odwagę by wybudować w jego czasach duży pensjonat poza głównym szlakiem na skrytej łące pod lasem. Doliną wprawdzie przechodziły tłumy turystów do pobliskiej doliny Obří důl i dalej na Śnieżkę, ale żeby zboczyć na płaszczyznę Różowego dołu, to już musieli mieć ważne dowody. Ale pomimo tego udało mu się ich zwabić na spójny, dobre usługi i piękną przyrodę. Do dnia dzisiejszego z przedproża chałupy widać tylko las i żadnych innych obiektów. Ernst Dix pochodził ze starego rodu, który w XVI wieku kolonizował dolinę Obří důl. Już prawie w emerytalnym wieku kupił w 1924 roku prostą chałupę od Albina Meerganse. W ciągu lata załatwił sobie zgodę na budowę i według projektu Franze Fimla wybudował pensjonat z mieszkalnym półpięciem; w tylnej części zachował obórę dla trzech krów a goście jeździli się jak do górskiej farmy ekologicznej. Pensjonat nazwany Lovu zdar (powodzenia polowaniu) dobrze prosperował a Ernst Dix wkrótce drewniany dom przedłużył. Jego oferta pod koniec lat trzydziestych obejmowała dziewięć pokoi, salonek w izbie drewnianej z piecem kaflowym a w lecie taras pod gołym niebem lub zaskłoną werandę. Klasa średnia z Niemiec i z czeskich miast wysoko sobie ceniła „prostych dań” z kartofli, masła domowego, serów i masłanki oraz deserów z ręcznie bitą śmietaną, jagodami i brzosznicami. Tę idyllę przerwała II wojna światowa i jej konsekwencje. W połowie września 1945 roku obiekt przejęła na własność państwa Eliška Musilová z Pragi. Nazywano ją również Partyzantką lub Mamą według pseudonimu zyskanemu w konspiracji podczas okupacji. W wieku pięćdziesięciu trzech lat była jedyną właścicielką kobietą wśród właścicieli i gospodarzy bud w Pec. Dalszy rozwój polityczny nie sprzyjał przedsiębiorczości a pensjonat zmienił się we wczasowy dom wypoczynkowy dla ludzi z fabryk tekstylnych. Nazwa U mamy zmieniła się po prostu w Mamę. Vladimír Nikl się z Erstem Dixem nie mogli spotkać, ale pomysły mieli podobne. Powtórzył metamorfozę „straconego” miejsca w jeden z najlepszych obiektów Karkonoszy wschodnich. W roku 1999 kupił Pražanin całą gębą zniszczoną budę o złej opinii zarówno wśród gości jak i dostawców usług. Krok po kroku zmienił ją w czterogwiazdkowy hotel zachowując przy tym przymiotnik górski. Po zrekonstruowaniu pokoi i restauracji w pierwotnej drewnianej części chałupy stworzył pester zaplecze dla aktywnego uprawiania sportu. W zeszłym roku hotel o trzech gwiazdkach dobudował nową czterogwiazdkową część zaprojektowaną przez architekta Jiřígo Hůrkę. Architekt ten projektował również znane hotele praskie takie jak Four Seasons i Marriott. Z restauracją i zapleczem sportowym nowy obiekt jest połączony podziemnym przejściem. EWszystkie pomieszczenia są dla niepalących i mają dostęp do szybkiego internetu. Do pensjonatu z dobrze wyposażonymi pokojami wchodzi się oddzielnym wejściem, przy którym znajduje się przechowalnia nart z szafami i suszarkami butów. Wellnessowy program tworzy głównie piękny basen z kontraprądem, wanna z masażem podwodnym i studio masażowe. Dla gości od piętnastu lat przygotowana jest część relaksacyjna z absolutnym spokojem i trzema różnymi saunami: tradycyjną fińską, solną i ziołową. Przybędzie jeszcze turecka i procedury w gorącej łaźni. Po wychłodnięciu można wziąć prysznic z masażem. Sportowe wyposażenie hotelu oferuje boisko do squasha, ping pong, siłownię z siedmioma urządzeniami z kołem na spinning i stopperem włącznie. Boisko pod gołym niebem pozwala grać w tenisa, siatkówkę, siatkówkę nożną a w zimie zmienia się w popularne lodowisko odwiedzane przez gości z szerokiej okolicy. Inną zabawą jest trasa zjazdowa bowningu czy bilard. Najmniejsze pociechy zabawią się w kąciu zabaw dla dzieci. Goście mieszkający w hotelu mają jeden wstęp do wellnessu i części sportowej za darmo. Kuchnia nastawiona jest głównie na czeskie dania oferuje również kilka lżejszych dań typu królewskie warzywa na masle. Z karkonoskich specjalności należy wymienić ulubione danie naszej babci – knedle z tartych kartofli z grzybami. Restauracja jest dostępna i dla gości z zewnątrz, z czego korzystają głównie klienci kolejki linowej na Śnieżkę. Buda Mama znajduje się nieopodal dolnej stacji kolejki linowej a cztery kombinacje obiadowe mają bardzo sympatyczne ceny. Czterojęzyczny bogaty jadłospis obejmuje również ciastka do kawy, puchary owocowe i zestawy podwieczorkowe. W każdy czwartek zewnętrzna altanka ożywa: piecze się w niej na ruszcie udziec marynowany. W ciągu czterogodzinnej pieczenia człowiek wchłania tyle zapachów, że na efekt opiekania niecierpliwie czekają wszyscy zakwaterowani goście. Toczy się tu oryginalny Pilsner i Gambrianus. Hotelowa piwnica z winami zaopatruje się w winiarstwie Pavlov – Bohemia sekt i Habánské sklepy. Do restauracji przylega sala kongresowa zdolna pomieścić aż sześćdziesiąt osób. I po przebudowie zostało coś z atmosfery oryginalnego domu otwartego dla miłośników gór przed osiemdziesięcioma pięcioma laty. Dyrektor hotelu Radek Ort mieszkał w budzie Mama prawie od urodzenia dwadzieścia lat, bowiem jego rodzice byli gospodarzami chałupy zakładowej Textlenu Trutnov. W 2006 roku wrócił do swego domu gdzie z dwudziestoma współpracownikami dba o bezproblemowe pobyty gości. Po wąskiej drodze wiodącej ku budzie wjeżdżają wyłącznie pojazdy hotelu kierowane przez zawodowego kierowcę. Goście parkują w dwudziestu dwóch garażach należących do hotelu i na własnym parkingu. Na górę do hotelu wozą je hotelowy mikrobus jeżdżący co dwadzieścia minut podobnie jak i do arealu narciarskiego. W styczniu 2012 r. do hotelu przyjadą ponownie piłkarze Slávi Praha a Vladimír Nikl ma nadzieję, że zimowe zgrupowanie w dolinie Růžový důl im pomoże zdobyć lepszą pozycję w tabeli pierwszej ligi.

Bouda Máma wellness hotel w Pec pod Śnieżką nr 124, Kod Pocz. 542 21, właściciel: Vladimír Nikl, tel. hotel: 00420 602 304 989, tel. rezerwacji: 244 465 666, e-mail: hotel@boudamama.cz, www.boudamama.cz; znajomość języka niemieckiego, polskiego i angielskiego.



Chałupa Albina Meerganse (z lewej strony) 1904



Pensjonat Lovu zdar 1935



Zakładowa buda U mamy 1953



Wellness hotel Buda Mama 2011



Wielu ludzi taji swe marzenia o życiu wysoko w górach, niektórzy nawet o tym mówią, ale tylko nieliczni decydują się swe marzenia zrealizować. Przedstawieni poniżej właściciele chałup nie urodzili się w górach, w góry jeździli z przedgórza Karkonoszy, z Pragi lub z Czech północnych na wycieczki z rodzicami, przyciągał ich tam sport i organizowane wyprawy na narty z przyjaciółmi. Dziś są gospodarzami znanych schronisk tzw. bud nad Szpindlerowym Młynem. Wybudowali dobre zaplecze dla swych zakwaterowanych gości, ciekawy cel turystyczny dla przybyłych z dolin, dzięki czemu zyskali nasze uznanie.



František z Erlebachovej budy

Miejsce pod Małym Szyszkciem oczarowało ich swą malowniczością i surowością jeszcze kiedy pracowali w Josefovej budzie. Jednakże dopiero decyzja Martiny i Jiřígo Tomaškových z grudnia 1998 roku o kupnie sąsiedniej budy Erlebachovej zmieniła życie wówczas już pięćoosobowej rodzinie. Przekształcenie zakładowego obiektu wypoczynkowego z okienkiem do wydawania posiłków w jadalnię w hotel z dużą restauracją i pięknym widokiem na Sedmidolí oraz Kozie Grzbiety nie było sprawą łatwą. Dużo uwagi poświęcają również przywróceniu szczególnej atmosfery miejscu założonemu przez pierwszych osadników już w 1784 roku. Wówczas górale wybudowali pierwszą budę Erlebacha, lecz wojna i późniejsze wydarzenia przerwały naturalny rozwój tego zakątka Karkonoszy. Z przymusowym odejściem właściciela Františka Erlebacha Kukačky w latach sześćdziesiątych na długo przerwana została tradycja serdecznej gościnności. W lasku za hotelem stoi od roku 1999 drewniany krzyż. Nikt tu nie zmarł. Wręcz przeciwnie jego postawienie wraz z pobliską płaskorzezbą szopki jest symbolem zakorzenienia się na tym miejscu nowych gospodarzy. Ojciec Jiří Šlégr oba symbole poświęcił i pobożogławił wszystkim wędrowcom i ludziom żyjącym w tej części Karkonoszy. Jedno z marzeń sobie małżonkowie Tomáškové spełnili 3 października 2007 roku kończąc budowę kapliczki poświęconej świętemu Franciszkowi z Asyżu z dzwonem z pracowni Marii Tomáškové-Dytrychowej poświęconym Agnieszce Czeskiej. Otwarta kaplica zachęca przechodzących turystów do zajązienia. Odprawiane są w niej msze i odbywają się tam śluby a ludzie z tym miejscem wiążą swój los. Całkowicie przypadkowo przechodziliśmy 5 października 2008 r. koło Erlebachovej budy i byliśmy zaskoczeni widząc, że z okazji święta św. Franciszka przed małą górską kaplicą zgromadził się tłum pielgrzymów, do którego przemawiał nuncjusz papieski arcybiskup Diego Causero. Jiří Tomášek nam później opowiadał jak z dyplomatem Watykanu podczas jego pierwszej wizyty wybrali się spacerkiem do sąsiadów w Morawskiej budzie. Bez wzniosłych słów przeżyli piękne chwile i od tej pory Tomáškové w dzień św. Franciszka organizują odpust. Muzeum Karkonoskie przed laty przygotowało wystawę starych fotografii znalezionych przy burzeniu pierwotnej Erlebachovej budy w 1983 roku. Tomáškové poznali losy rodziny Erlebachów, Erbenów i ostatniego tradycyjnego gospodarza chałupy w Szpindlerowym Młynie Františka Kukačky (VV 15/2000). Zrozumiałszy stracony kawałek historii poprosili historyka i emerytowanego dyrektora Muzeum Karkonoskiego Miloslava Bartoša o napisanie książki Historia Erlebachovej budy, która od grudnia jest w sprzedaży. Przypomina zarówno św. Franciszka z Asyżu jak i gospodarza Františka Erlebacha Kukačky jak również wysiłki Tomaškových do stworzenia pod Małym Szyszkciem miejsca spotkań, odprężenia i radości. To czy uda się im wzbogacić Karkonosze o wartości trwałego charakteru rozstrzygną następne pokolenia. Obu Franciszkom się to powiodło.

www.erlebachovabouda.cz

Trautenberk z Morawskiej budy

Podczas letnich pieszych wędrówek zimowym bieganiu na nartach po Karkonoszach zachodnich restauracja w Morawskiej budzie jest naszym ulubionym miejscem odpoczynkowym pod przez długi okres czasu zamkniętą a w końcu i zniszczoną Petrovą budą. Zawsze damy się skusić dobrą tradycyjną kuchnią, miłą obsługą i oryginalnym wnętrzem karkonoskiej budy z wyjątkowo zachowanym rzeźbionym żyrandolem z 1932 roku. Może chciałby ktoś wiedzieć, kto się za tym wszystkim ukrywa? Jana i Marek Dvořákové są z zawodu mechanikami – przydać się im to może jedynie przy naprawianiu parku samochodowego. W górskim schronisku samochód terenowy, skuter śnieżny i ratrak są najważniejszymi pomocnikami a jakakolwiek awaria od razu da się we znaki. Ostatnią kropką, która zadecydowała, że gospodarze z sąsiedniej budy odeszli z gór w zimie 2002 roku była właśnie zerwana gąsienica ich skutru śnieżnego. Nic więc dziwnego, że rozmowy między dzisiejszymi góralami często dotyczą środków lokomocji a wzajemne pomaganie sobie jest rzeczą oczywistą. Marek Dvořák przyszedł na Morawskie budy z partnerem handlowym, ale szybko zaczął pracować na własną rękę. Dzisiaj z małżonką i dziesięcioma współpracownikami oferują usługi na wysokim poziomie nie tylko w Morawskiej budzie, ale także w sąsiedniej Novopackiej budzie i w budzie Vatra. Poza gastronomią wyszkolił się również w hodowli, bowiem tutaj na wysokości 1200 m n.p.m. po długiej przerwie znowu pasą krowy i jałowice. Kwitną łąki. Prawdopodobny następca Marek junior przyszedł na świat w górach, chodzi do pierwszej klasy i nikt nie wie, czy pójdzie w ślady ojca. Od swych trzech lat jeździ na nartach,

trzy razy w tygodniu świcy w szpindlerowskim klubie narciarskim. W przysłym roku pójdzie do szkoły i Klárka z sąsiedniej budy Spindler. W dolinę zjeżdżać będą razem. Nie ma w Czechach dużo dzieci dojeżdżających do szkoły na śnieżnych skutrach. Ale rodzice będą mogli jeździć z dziećmi na zmianę. Dvořákové starają się utrzymać wysoko ustawioną poprzeczkę poziomu ich usług. Wymaga to ich stałej obecności w schronisku. Przyzwyczaili się do tego stopnia, że nie wyobrażają sobie życia gdzie indziej. Stali goście tego sobie wysoko cenią. Niezależnie od siebie różni mieszkańcy bud nad Szpindlerowym Młynem przyznają się nam, że odczuwają brak dawniej tak oczywistych spotkań z przedstawicielami miasta górskiego i strażnikami parku narodowego. To, co w dolinie nikogo nie pali na grzbietach gór wyraźnie ingeruje w potoczne życie gospodarzy. Ile pojazdów gości letnich dojedzie do Morawskiej budy, kto z pracownikom dostanie trwałe pozwolenie do wjazdu, kiedy na wiosnę odgarną śnieg z dojazdowej drogi, gdzie w dolinie zaparkują zimowi goście budy. A przy tym budy są dla gości w dolinie ciekawym celem a strażnikom przyrody pielęgnują łąki kwiatowe. Jeżeli doliny im trochę pomogą gospodarze górszy uratują łąki, wyremontują domy zgodnie z wymogami krajostratu a ich pojazdy będą w dobrym stanie technicznym. Pomimo tego wszystkiego posąg na przedprożu Morawskiej budy wyraźnie daje do zrozumienia gdzie jest królestwo Ducha Gór a gdzie zaczynają się włości Trautenberka.

www.moravskabouda.cz

Skialpinista z Bradlerowej budy

Petr Barta przed dwunastoma laty pracując po raz pierwszy w górskiej budzie spotkał Jiřígo Honců, który był gospodarzem budy na Patejdlowce przez niemalże pół wieku. Od niego nauczył się podstaw rzemiosła i zapamiętał sobie jego dobre rady włącznie z tą: bądź przygotowany na wszystko, nie licz na pomoc z dolin, licz przede wszystkim tylko na siebie i utrzymuj dobre stosunki z sąsiadami. Petr pracował jako kierowca ratraku, dozorca domu, kelner, kierownik aż w końcu sam stał się dzierżawcą. Z Patejdlowej budy przeszedł do Medvěďziej a stamtąd do jeszcze wyżej położonej Bradlerowej. Były obiekt zjednoczonego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zyskał Klub Turystów Czeskich, który nowego gospodarza obiektu wsparł inwestycją do zacieplenia budy. Petr Barta zmienił charakter wnętrza Bradlerowej budy i jej obraz w oczach gości. Naprawił wyciąg narciarski, na łąkach pasie dziesiątki owiec i głośno apeluje: Czeši, zostańmy w czeskich górach. Wyremontowany oryginalny budynek wypełnił ciekawymi przedmiotami. Niektóre z nich znalazł przy pracy na łąkach. Ze strychu zniósł dobrze znaną fotografię komunistycznego dziennikarza Julia Fučíka zamordowanego przez faszystów. Teraz wisi obok głównego wejścia przypominając niedaleką przeszłość, kiedy buda nosiła jego imię. Petr z głębokim szacunkiem odnosi się do Bradlerowych bud i czasów, kiedy całe Sedmidolí było zagospodarowane. Informacje o starych czasach znajdują również w Karkonoskim Muzeum, z którym chętnie współpracuje. Koło schroniska nie prowadzi żadne przygotowane trasy narciarskie a miejscowy wyciąg z trasą zjazdową nadaje się do nauki jazdy na nartach i dla początkujących narciarzy. Dlatego nastawił się na nauczycieli wychowania fizycznego, którzy chcą pokazać dzieciom prawdziwe góry i nie boją wyruszać z nimi po trasach wyznaczonych tyczkami na pobliskie grzbiety górskie. Otworzył punkt noclegowy dla narciarzy i turystów wędrujących po górach. Duża łąka i okoliczne zbocza oferują dobre warunki do trenowania skialpinizmu, akcji ratunkowych w lawinie, poruszania się po śniegu i lodzie. Za Bradlerową budą stoi regularnie skrapiana wodą lodowa ściana o wysokości dziewięciu metrów służąca do nauki wspinaczki z czekaniem i rakami. Do skialpinisty Barty jeżdżą się uczyć i trenować pojedyncze osoby i całe grupy, regularnie tu przyjeżdżają oddziały ratownicze armii czeskiej i policji. Na pokrytej śniegiem łące grupy ratowników poszukują przy pomocy tyczek zagrzebanych ochotników; niekiedy wylądować służbowy helikopter. Gospodarz z Bradlerovki potrafił przyciągnąć miłośników indywidualnych pobytów na łonie natury, których już nie kusi harmider popularnych zimowisk w dolinie. Chłopak z miasta pokazał nam, że jest możliwe zaniedbany obiekt wskrzesić i zaoferować atrakcyjne usługi. Po upływie dobrych dwudziestu lat gospodarowania Jarď Makovički na Výrovce potrafił w ciągu paru miesięcy zepsuć dobrą reputację schroniska nieudany dzierżawca. Klub Turystów Czeskich po dobrych doświadczeniach z Petrem Bartą z Bradlerowej budy wynajął mu również Výrovkę wierząc w naprawę jej renomy. Od razu się puścił do pracy i już na tę zimę przygotował za schroniskiem ścianę lodową o wysokości piętnastu metrów.

www.bradlerovy-boudy.cz



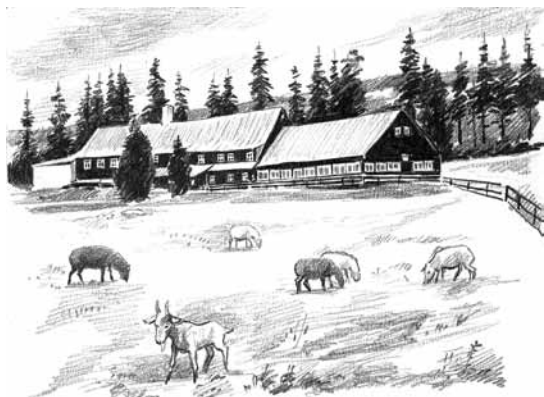
Stara Erlebachova buda, 1925



Pierwotna Moravska buda, 1935



Gospoda Bradlerovej budy, 1930

**Lesní Bouda**

Jedna z najbardziej znanych karkonoskich samotni z górskim gospodarstwem położona jest na wysokości 1104 m n.p.m. na granicy Černého Dolu (5 km) i Peca pod Śnieżką (3 km). Lesní Bouda oferuje noclegi różnej kategorii, od turystycznej po apartamenty z kompletnym wyposażeniem. Czynne przez cały niemal rok, przez cały dzień otwarte schronisko odwiedzają narciarze biegowi i zjazdowi, którzy bez trudu dojeżdżają tu spod górnej stacji kolejki Hnědý Vrch. W lecie zaś docierają tu rowerzyści i piesi turyści, którzy często przy tej okazji odwiedzają wieżę widokową na Hnědým Vrchu. Jadąc przez Dolní Dvůr można też do Lesní Boudy dojechać autobusem – możliwość dla seniorów lub dzieci wybierających się na zieloną szkołę. Koło schroniska znajduje się letni basen i plenerowy „whirlpool” z pięknymi widokami. W zimie boisko do siatkówki zmienia się w najwyżej położone lodowisko w Czechach. Właściciele schroniska przed laty wznovili tradycijną dla Karkonoszy hodowlę zwierząt gospodarczych, cała produkcja gospodarcza przeznaczona jest tylko na potrzeby tutejszej restauracji. Jako pierwsi na terenie II strefy ochrony parku narodowego zdobyli certyfikat gospodarstwa BIO. Na okolicznych łąkach w lecie pasie się stado owiec i kóz. Pod okiem gospodarzy dzieci mogą zająć do obory, nie wolno im tylko karmić zwierząt. W lecie gospodyni, Markéta Krejčilová z rodziną, zaprasza do posiedzenia na przyzbie domu, z której podziwiać można piękne widoki na góry i pasące się zwierzęta. W niedawno odnowionej stylowej restauracji można coś dla siebie wybrać z ciekawej oferty typowych lokalnych potraw, można też spróbować produktów z koziego mleka. Jednak główną atrakcją są własne wyroby z jagnięciny i baraniny.

Lesní Bouda, choć leży na terenie Peca pod Śnieżką, to adres ma: Černý Důl čp. 187, PSČ 543 44, tel., fax: 00420 499 896 343, kom.: 602 148 099, e-mail: info@lesnibouda.cz, www.lesnibouda.cz, korzystne ceny, mówimy też po niemiecku.

Richterovy boudy

Wysoko nad miastem Pec pod Śnieżką przy głównej drodze na grzbiety gór stoi na wysokości 1206 m n.p.m. jedno z najlepiej wyposażonych schronisk wysokogórskich. Nowoczesny obiekt oferuje 105 miejsc noclegowych spośród których 29 znajduje się w sąsiedniej Červenej boudzie. Więcej niż jedna trzeci pokoi ma własną łazienkę, pokoje dwu-, trzy-, cztero- i pięcioosobowe służą przede wszystkim potrzebom wycieczek szkolnych. Pokoje te mają umywalki. Do dyspozycji gości jest winda i jeden pokój dla osób na wózkach, sauna i siłownia. Obiekt ma własne wielofunkcyjne boisko dla dzieci, w zimie dwa wyciągi narciarskie i utrzymywane treningowe trasy zjazdowe (osle łączki). Schronisku oferuje internetowe połączenie WIFI, salę szkoleniową, kąpiel dla dzieci i restaurację. Goście mogą przez cały dzień korzystać z restauracji i wybierać z bogatej oferty napojów i dań. Kuchnia specjalizuje się w starych tradycyjnych daniach czeskich, ale oferuje pełną skalę dań na zamówienie jak również dań bezmięsnych i wegetariańskich, sałatek jarzynowych, knedle jagodowa, naleśniki owocowe i szarlotki – specjalnością są naleśniki z ciasta drożdżowego zdobione jagodami, jogurtem i bitą śmietaną. Restauracja zdobyła certyfikat Czech Specials zabardzo dobrą kuchnię czeską. Koniecznie radzimy spróbować zup karkonoską „kyselo” (żurek) z grzybami i knedle „włochate” z tartych ziemniaków z kapustą i smażoną cebulką. Toczy się tutaj piwo jasne Bernard 11°; ciemne piwo, bezalkoholowe piwo Śliwkowe i Pilsner są butelkowe. Kolekcja win, którą skompletował degustator win Radek Jon obejmuje głównie wina z morawskich piwnic Habanskich. Obsługa baru została specjalnie przeszkolona w przygotowywaniu kawy Rioba barista przez mistrza Kawy Republiki Czeskiej z 2004 roku Jaroslava Petrouša. Obaj są przedstawicielami firmy Makro Cash & Carry. Schronisko otwarte jest przez cały rok a więc I poza sezonem głównym można tu organizować akcje firmowe, wypocznik dla rodzin z dziećmi, zielone szkoły i pobyty turystyczne. Po uzgodnieniu można zorganizować wykłady o kynologii, przyrodzie Karkonoskiego Parku Narodowego i meteorologii. Najczęściej jednak zamawiane są prelekcje o Górskim Pogotowiu Ratunkowym, o lawinach i niebezpieczeństwach w górach. Restauracja dla gości z zewnątrz jest czynna od 10:00 do 22:00.

Richterovy boudy nad Pecem pod Śnieżką, nr 81, Kod Poczty: 542 21, Ośrodek szkoleniowy Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury Fizycznej RCz, kierownik – enka Janoušková, tel., fax: 00420 499 896 249, tel.: 724 975 386, e-mail: info@richtrovyboudy.cz, www.richtrovyboudy.cz, umiarkowane ceny, znajomość języka niemieckiego.

**PRALNIA MLADÉ BUKY**

Pralnia w Młodych Bukach jest największą pralnią w powiecie trutnowskim. Z jej usług korzystają i najwyżej położone schroniska w całych Karkonoszach. Wszelką bieliznę wypiorą nawet w szczycie sezonu w ciągu czterech dni za normalną cenę. Na miejscu można uzgodnić konkretny termin odbioru, cenę, stopień nakrochmalenia i naperfumowania ewentualnie i wybielenia pościeli. Pralnia dysponuje również własnym transportem.

Pralnia, Mladé Buky, Kod pocztowy: 542 23, właściciel Petr Lukáček, tel. 00420 499 871 120, czynna w dni powszednie od godz. 6.00 do 14.00 a w szczycie sezonu aż do godz. 16.00.

**Wymiana okien, izolacja cieplna i nowa fasada nie musi szkodzić zabytkom**

Chałupa nr 85 jest najstarszym obiektem spośród wszystkich stojących na Klinowych boudach. Nic więc dziwnego, że jest zabytkiem. Państwu Jelinkovym, właścicielom chałupy, podoba się ich prosty górski dom i nie chcą zmieniać jego zabytkowego charakteru. Zniszczone okna, szpary w belkowaniu, częściowo zgniłe nośne belki i porządna zima na wysokości 1200 m n.p.m. zmusiła ich do częściowej rekonstrukcji domu. W rodzinie mają architekta Zuzanę, która przygotowała projekt uwzględniający wymianę okien, izolację cieplną i nowe obłożenie ścian. Przy projektowaniu konsultowała z nami szczegóły, by nie zapomnieć o stosownych technikach cieślarskich i stolarskich. Projekt bez problemów zatwierdził urząd budowlany i urząd ochrony zabytków, który wynik rekonstrukcji ocenił tak wysoko, że przyznał właścicielom dotację na ratowanie zabytku. Podczas remontu mieszczącej się z tyłu drwalni wymieniliśmy zniszczone belki konstrukcji drewnianej. Kamieniarz Jenda wyrównał spodnią na sucho kładzioną ścianę kamienną o wysokości aż dwóch metrów. Po oczyszczeniu domu z późniejszego wprowadzonych materiałów cieśla Pavel wyciął przez zgniliznę zniszczone fragmenty belek i ubytki uzupełnił nowymi zdrowymi kawałkami tak, by licowały ze ścianami. Do przygotowanych ram z listew cieśla Lába włożył z zewnątrz naturalną izolację konopną przykrytą z uwagi na wiatr odwiezrzoną folią przepuszczającą parę wodną. Na nowy obklad używamy nasyczone smołą grube deski o różnej szerokości z niepełnym falcem. Stosownie do potrzeb tnemy je na różne długości we własnym tartaku z pni modrzewiowych wysokiej jakości dostarczanej nam przez Dyрекcję KRNP-u z okolic Rýchor. Przy zacieplaniu zabytkowych obiektów należy pamiętać o zachowaniu właściwych proporcji fasady. Dlatego Michal przedłużył wystającą część dachu nad zacieplonym szczytem, aby dodatkowa dziesięciocentymetrowa warstwa izolacji cieplnej i nowego obkladu nie rzuciła się w oczy. Z tym jest związane poszerzenie ramy okien i wysunięcie okien do płaszczyzny fasady, by okna nie zostały utopione w głębi fasady. Z dobrze wykonanej fasady wystają jedynie oramowania okien, listwy przekrywające szpary między deskami i skrzydła okien, kiedy są otwarte, a które na Klinovkach wykonał stolarz Petr według jedynego zachowanego oryginalnego okna dzielonego na sześć pól. Zgodnie z życzeniem pani architekt odnowiliśmy historyczne ochraniacze naroży i wystających belek stropu. Co najmniej rok zostawimy pomarańczowe drewno modrzewiowe wystawione słońcu i ostrym warunkom klimatycznym i dopiero potem drewno napuścimy farbami i naturalnym olejem.



Budowlana i inżynierska firma KLIMEŠ s.r.o., Horní Maršov 65, 542 26, Tel. 499 874 296, 603 218 346, e-mail: stavby@klimesmarsov.cz, www.klimesmarsov.cz. Wykonujemy zamówienia dla właścicieli chałup w Karkonoszach Wschodnich, naszą specjalnością jest architektura ludowa, projektujemy rekonstrukcje chałup i domów, stosujemy tradycyjne technologie cieślarskie, stolarskie i kamieniarskie, projektujemy i realizujemy nowe obiekty drewniane klasyczną technologią, współpracujemy z renomowanymi architektami przy realizacji nowoczesnych budynków, wykorzystujemy naturalne materiały takie jak kamień, drewno, glinę, farby olejne, tniemy i sprzedajemy drewno budowlane w tartaku w Marszowie Górnym.

**WESOŁA WYPRAWA A PRZEDSIĘBIORCA ROKU**

Wesoła Wyprawa poza wydawaniem niniejszej publikacji sezonowej prowadzi dwa ośrodki informacji połączone z galeriami i sklepami oryginalnych prezentów i pamiątek. Aktywnie współpracuje przy przygotowywaniu programów dla gości. Nie bez znaczenia są również jego działania mające na celu odnawianie i ratowanie zabytków kultury materialnej jak również odkrywanie nowych celów turystycznych. Za wspomnianymi działaniami zatrudniającymi naszych licznych współpracowników ukrywa się nas troje przedsiębiorców wzajemnie się uzupełniających. Z okazji dwudziestej rocznicy powstania inicjatywy Wesoła Wyprawa planujemy małą rekapitulację w następnym numerze. Przed wyjazdem na naszą ostatnią wyprawę przekazaliśmy na parę tygodni ster przedsiębiorstwa do rąk młodszego pokolenia nakładając zarazem szereg zadań a między innymi i obowiązek załatwiania przychodzącej poczty. W ten sposób na bezpośredni apel gazety Hospodářské noviny Wesoła Wyprawa reprezentowana przez jednego z nas dostała się do konkursu Przedsiębiorca Roku. Po powrocie zaskoczył nas wynik konkursu ogłoszony w Hradcu Králové. Jury złożone z renomowanych fachowców uznało Wesołą Wyprawę jako zwycięzcę na szczęblu wojewódzkim. W finale ogólnokrajowym o zwycięzcy decydowało głosowanie za pośrednictwem tekstowych wiadomości (SMS) przesyłanych telefonami komórkowymi. Na stopnie zwycięzców się nie dostaliśmy. Dziękujemy wszystkim za wsparcie w konkursie Przedsiębiorca Roku, ale przede wszystkim za życzliwość i wsparcie w trakcie naszego dwudziestoletniego działania. Redakcja



znak ochronny

Czasopismo sezonowe Veselý výlet, Temný důl nr 46, 542 26 Horní Maršov, tel. 499 874 298, fax: 499 874 221, e-mail: info@veselyvylet.cz, www.veselyvylet.cz, wydawca/redaktor: Miloslav i Pavel Klimešowie, redakcja językowa: Věra Pokorná, Jarmila Klimešová, opracowanie graficzne: Květa Krhánková, ilustracje: Květa Krhánková, Zdeněk Petira, Stanislav Špelda, fotografie: Pavel Klimeš, Zdeněk Michalec, Miroslav Sochor, Josef Stránský, Radko Tásler archiwum wydawców, skład: Tisk OFSET a. s. Úpice, tel. 499 881 171, druk: Garamon s. r. o. Hradec Králové tel. 495 217 101, tłumaczenie na język niemiecki Hans-J. Warsaw, na język polski Helena Jankowska, Andrzej Magala, zamknięcie numeru: 14. 12. 2011 r., nakład: 55 000 egzemplarzy, w tym 29 000 egzemplarzy w czeskiej wersji językowej, 18 000 w niemieckiej a 8 000 w polskiej. W przypadku zainteresowania doręczeniem następnego numeru pocztą (następny numer 38/lat 2011) prosimy przesłać wraz z adresem 40 Kč na wysyłkę krajową lub 190 Kč na wysyłkę za granicę. Czasopismo można również zamówić osobiście w Centrum Informacyjnym w Temnym Dole lub w miejscowości Pec pod Śnieżką.

Wszelkie prawa zastrzeżone!



Podczas pierwszej wizyty w parku narodowym w kraju, w którym wymyślono instytucję zachowania pierwotnego kawałka przyrody dla następnych pokoleń, byłem zaskoczony, że więcej uwagi poświęcają kształceniu gości niż samej ochronie przyrody. Strażnicy parku narodowego Denali na Alasce w terenie i w Centrum Informacyjnym dla gości z nie udawanym zaangażowaniem komunikowali ze szkolnymi wycieczkami, rodzinami, emerytami i oberwanymi alpinistami. Kształcenie, wychowywanie i rozrywka dla gości są obecnie nośnymi zadaniami dla dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego (KRNP). Potwierdzają to przygotowywane programy i dwie główne akcje inwestycyjne na najbliższe lata. Obok siedziby Dyrekcji KRNP przy parku zamkowym we Vrchlabi powstaje nowoczesne Karkonoskie Centrum Kształcenia i Informacji. O parę kroków dalej w byłym klasztorze przygotowuje zespół skupiony wokół dokumentalisty Pavla Štingla i architekta Romana Kocuckiego transformację muzeum karkonoskiego w Centrum Poznawania Karkonoszy. Jednakże największym przeżyciem pozostanie wyprawa na łono przyrody w samym parku narodowym. Dyrekcja jeszcze przed końcem roku skompletowała dla gości parku kalendarz na rok 2012 obejmujący siedemdziesiąt akcji. Niemalże każdy weekend można wziąć udział w którejś z przygotowanych akcji o charakterze naukowo przyrodniczym, patriotyczno informacyjnym lub artystycznym. Szczegóły są dostępne na stronach internetowych www.krnap.cz w rubrice kalendarz akcji.

Spojrzyć jeleniowi w oczy

Niektóre części parku narodowego są dostępne tylko w towarzystwie pracownika dyrekcji KRNP. Przykładem może być wycieczka do zimowiska grubej zwierzyny włączona do programu ekologicznego „Nas uczy przyroda”. Pomysł wycieczki wypróbował już w zeszłym roku a na rok bieżący przygotował kierownik kształcenia ekologicznego Michal Skalka na sobotę 22 stycznia, 18 lutego i 17 marca. Z marszowa Górnego odjeżdża się specjalnym autobusem terenowym do Lyseczyna Górnego. Zobaczyć będzie można i poczuć karmienie różnymi rodzajami pasz, które fachowiec Jiří Tureček przygotował do karmnika i licznych korytek. Zimowisko nie jest ogrodem zoologicznym, zwierzęta i za wysokim płotem pozostają bardzo płochliwe więc to jak szybko po wyłożeniu potrawy przyjdzie do karmnika i korytek zależy od ilości śniegu, temperatury i spokojnego zachowywania się gości. Ciepłe ubranie i poczekanie na ich przyście siedząc na ławach za oknem w chałupie niekiedy dziesięć kiedy i ndziej trzydzieści minut. Nagle się przestrzeń przed wami zapełni jeleniami i sarnami. Od roku 1979 corocznie do zimowiska przychodzi aż sześćdziesiąt zwierząt. Jelenie możecie obserwować z odległości kilku metrów i temu największemu możecie spojrzeć prosto w wielkie ślepia. W marcu najstarsze jelenie są już bez rogów. Ich zrzuty z lat poprzednich można sobie dokładnie obejrzeć i dotknąć podczas fachowego wykładu wewnątrz chałupy jeleniej. Jelenie w Karkonoszach nie mają

naturalnych wrogów takich jak niedźwiedź czy wilk i dlatego ich liczebność bez regulacji szybko wzrasta. Patrząc na piękne zwierzęta trudno uwierzyć, ale innego wyjścia nie ma, że utrzymanie optymalnej liczebności ich populacji jest możliwe tylko ich selektywnym odstrzałem. Przewodnik odpowie również na pytanie dlaczego się zwierzęta na zimę zamieniają w zimowiska. W ramach tego sdamego programu ekologicznego 4 kwietnia Daniel Bílek zaprowadzi gości do doliny Alberzyc na Żabie zaloty. Wypróbować będzie można proste zapory chroniące tutejszą kolonię żab i ropuch przed kołami samochodów jak również poznać reguły tutejszego żabięgo rykowiska. W Alberzycach Górnych goście obejrzą łąkę, na której będzie akurat kwitło około pięciu tysięcy krokusów. Wycieczka obejmuje również jako nowość zwiedzanie muzeum Wapniarnia - Wątek Alberzyc i Lyseczyna. Wzięciem się cieszą majowe wycieczki do dolin: Obří i Modrý důl. Przewodnik pokaże uczestnikom ciekawe a dla



laików często zaskakujące miejsca, w których będzie czekał fachowiec ze szczegółowym wykładem.

Historia lasu karkonoskiego

Nie jest kwestią przypadku, że podobna historia jak w kwestii lasów szumawskich nie miała miejsca również w Karkonoszach. O stanie lasu i o nowym podejściu do jego ochrony opinia publiczna dowiaduje się na łamach czasopisma Krkonoše a kilkakrotnie w ciągu roku można i osobiście dyskutować z fachowcami. Zeszłoroczna wystawa jesienna w ambicie klasztoru we Vrchlabi prezentowała tysiącletnią historię lasów karkonoskich. Nacisk organizatorzy wystawy położyli na ostatnich latach czterdzięci. Transformację leśnictwa karkonoskiego przedstawiła listopadowa prelekcja Las i człowiek współzałożyciela Karkonoskiego Parku Narodowego, emigranta w konsekwencji normalizacji po okupacji 1968 a później profesora na Uniwersytecie w Amsterdamie Josefa Fanty. Oprócz rozwoju leśnych biotopów omówił katastrofę wywołaną przez wysadzanie monokultur świerku i emisję przemysłową. Josef fantę sprowadził do Karkonoszy fundację FACE, która w latach dziewięćdziesiątych darowała setki milionów koron na odnowę i przemianę lasów w Karkonoszach. Przygotowała fachowe argumenty dla nowych sposobów odnowy lasu. Dla zmiany składu gatunkowego lasu, obniżenia stanów zwierzyny ogratającej młode sadzonki i łupiącej korę z drzew w młodnikach. Oprócz wystaw i wykładów można w celu zapoznania się z obecnym rozwojem lasu karkonoskiego przedsięwziąć wyprawę w teren. Na przykład w sobotę 28 lipca w ramach programu „Przedzieranie się lasem” zainteresowanych poprowadzi leśnik fachowiec i dyrektor parku narodowego Jan Hřebačka.

Wędrówki po przeszłości karkonoskiej

Historię Karkonoszy przyzwyczailiśmy się poznawać głównie za pośred-

nictwem publikacji i wystaw. Dyrektorka Muzeum Karkonoskiego Olga Hájková jest z wykształcenia archeologiem w związku z czym dla zainteresowanych przygotowała na 23 czerwca wycieczkę do Doliny Białej Łaby. Po wspięciu się na wysokość 1400m n.p.m. do nie istniejących już bud na Czarnej Łące (Čertova louka) pokaże im fundamenty trzech domów, wokół których gospodarzono już w XVII wieku. Jedno miejsce z kolegami zbadała pod kątem archeologicznym a to, co znaleźli i sposób pracy prezentuje uczestnikom wycieczki. Tematami kolejnych wycieczek są drewniane chałupy karkonoskie, pomniki przypominające górskie tragedie lub najstarsze ślady działalności ludzkiej na grzbietach gór.

Ujawniony mikroświat

Czterokrotnie w ciągu lata wyruszą wycieczki z początkującymi i trochę zaawansowanymi fotografikami. Radek Drahný zaprowadzi ich na ulubione miejsca znanych fotografików Karkonoszy gdzie będą mogli spróbować zrobić zdjęcia takie jak Jiří Havel, Karel Hník, Ctibor Košťál, Břetislav Marek lub Petr Toman. W czerwcu i we wrześniu jest zaplanowany inny warsztat fotograficzny nastawiony na fotografowanie drobnych fragmentów przyrody. Fotograf Ondřej Prosický będzie tadził w jaki sposób uwiecznić szczegół kwitnącego kwiatu, drobne owady lub strukturę kamienia. Najlepsze zdjęcia uczestników są regularnie drukowane w czasopiśmie Krkonoše.

Obóz opiekunów przyrody

Dla dzieci w wieku od siedmiu do piętnastu lat interesujących się przyrodą organizuje Dyrekcja KRNP już od roku 1972 Letnie obozy młodych opiekunów przyrody. W roku bieżącym odbędzie się w schronisku Rýchorská bouda w terminie od 11 do 20 lipca. Poza spacerami po okolicy dzieci same spróbują chwycić ptaki do sieci, opisywać je i zakładać



obraczki. Pół dnia poświęć ratowaniu cennego biotopu, mogą spędzić noc pod gołym niebem na szczytach gór, wziąć udział w obozowej grze, ale przede wszystkim dobrze poznać najdalej na wschód wysuniętą część karkonoszy. W kilku pierwszych wspomnianych obozach wzięli udział również wydawcy tej publikacji, co pogłębiło ich wiedzę o rodzinnych Karkonoszach.

Kolorowe plakaty przedstawiają Karkonosze

Drobne publikacje Dyrekcji KRNP o wodzie, lawinach, faunie, florze, lesie, architekturze ludowej i innych tematach z lat minionych można jeszcze dostać w ośrodkach informacyjnych i muzeach. Nowością jest drugie poszerzone wydanie Obrazowej mapy Karkonoszy Hüttela uzupełnionej o raport urzędnika kutnohorskiego z Czech Wschodnich z 1609 roku jak również książka o historii Erlebachovej budy Miloslava Bartoša.

Pod koniec roku udało się wydać osiem malowanych plakatów z tematyką karkonoską. Znakomity malarz przyrody Jan Dungel stworzył cykl prezentujący znaczenie Karkonoszy w ramach Europy, geologiczną i geomorfologiczną strukturę gór, poziomy wegetacyjny i rozłożenie lasów, najbardziej znane gatunki fauny i flory karkonoskiej, skróconą historię tutejszego krajobrazu kulturowego oraz słynne cele turystyczne. Plakaty mogą otrzymać za darmo szkoły oraz inne miejsca, w których spotykają się ludzie w Karkonoszach takie jak schroniska, chałupy i hotele.

Stulecie wiązania narciarskiego

Dyrekcja KRNP jest za pośrednictwem Muzeum Karkonoskiego liczącym się organizatorem wystaw o artystycznym, patriotycznym i przyrodniczym charakterze. Corocznie przygotowuje ponad dwadzieścia wystaw autorskich – my zapraszamy na jedną z nich – na narciarską. Fachowiec w dziedzinie narciarstwa Aleš Suk i Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi przygotowują unikatową wystawę. Już mieliście okazję obejrzeć kolekcję wosków narciarskich, medali czy trofeów. W tym roku będzie można aż do 8 kwietnia w ambicie klasztoru obejrzeć ponad dwieście różnych typów wiązań narciarskich i z nimi związanych dodatków i ciekawostek. Na wystawie można będzie obejrzeć najstarszy karkonoski typ wiązania z wiązek trzciny z końca XIX wieku z jakim np. zaczynał swoją karierę narciarza mistrz Bohumil Hanč. Obok są wystawione również eksponaty prehistoryczne i prototypy nieznanego pochodzenia. Do najcenniejszych eksponatów należą pionierskie wiązania z kolebki narciarstwa w Europie północnej Bror-Withs, Bergendahl, Lilienfeld czy wiązanie Bilgeriego. Później się wiązania dalej specjalizowały w zależności na rodzaju narciarstwa, któremu miały służyć: wiązania do biegania, do zjazdów, do skoków, turystyczne, skialpinistyczne i inne. Dzięki systematycznej pracy Alesza w zakresie poznawania i popularyzowania narciarstwa mogło Muzeum Karkonoskie wypożyczyć konkretne eksponaty z Muzeum narodowego, Muzeum Horackiego w Novym Měście na Morawie, z Muzeum Nart w Harrachovie i Jiletinie. Gros eksponatów pochodzi z muzeum w Jilemnicy i Vrchlabi oraz ze zbiorów prywatnych głównie ze zbiorów Alesza. Narciarstwo czeskie po pierwszej dekadzie trzeciego tysiąclecia owieńczone medalami olimpijskimi, światowymi i europejskimi tytułami w największej mierze w całej stodziecioletniej historii Czeskiego Związku Narciarskiego. Wyboru właściwego wiązania musieli dokonać tacy mistrzowie jak: Kateřina Neumannová, Šárka Záhrobská, Lukáš Bauer, Eva Samková, Aleš Valenta, Jakub Janda, Martin Koukal, Martin Jakš, Jiří Magál i Michal Šlesingr. Również dzięki dobrej jakości narciarskiego sprzętu zyskali najcenniejsze medale i uczynili z narciarstwa jeden z najpopularniejszych sportów w Czechach. Ich narty z wiązaniem staną się kiedyś eksponatami podobnej wystawy jaką obecnie możemy zobaczyć we Vrchlabi.

www.krnap.cz





● Hasiči z Horních Lysečín 1932
● Feuerwehrleute aus Ober Kolbendorf 1932
● Strážáci z Lysečín Górnych 1932



● Albeřická škola 1924
● Albedorfer Schule 1924
● Škola v Albeřicích 1924



● Ignaz Bönsch se synem Rudolfem 1938
● Ignaz Bönsch mit Sohn Rudolf 1938
● Ignaz Bönsch z synem Rudolfem 1938



● Elisabetha Bönsch a Josef Ruse 1936
● Elisabetha Bönsch und Josef Ruse 1936
● Elisabetha Bönsch i Josef Ruse 1936



● Radko Täsler starší se synem Pavlem 1971
● Radko Täsler sen. mit Sohn Pavel 1971
● Radko Täsler senior z synem Pavlem 1971



● Albeřická škola 1937



● Albeřická škola 1926

DOM NR 43

I.9 Zagrodník Ignaz Bönsch pochodil z Velké Úpy. W 1939 r. ze swoim synem Rudolfem gospodarował w Hornych Lysečinach na dwunektarowej łączce koło budynku nr 43 na wysokości 1080 m n.p.m., a więc najwyżej z całej doliny. Dziś przyjeżdżają do tego domu speleolodzy Radko i Pavel Täsler. **VI.24**

I.9b Ignaz Bönsch z synem Rudolfem byli też strážákami – ochotnikami! **I.14**

I.10 Elisabetha (Elsa), córka Ignaza Bönscha z domu nr 43 w Hornych Lysečinach, w 1936 r. wyszła za mąż w nowym maršovském kościele za pochodzącego z Malej Úpy Josefa Rusa, który pracował w kamieniołomie we wsi Suchý Důl. Chociaż w niemych nie zawinił, po II wojnie światowej został wyzucen z domu wraz z czworogłosem dzieci. Z regionu Trutnowa wyjechał w 11. wagonie 16 listopada 1946 r. z ostatnim, 25. transportem. Po tygodniowej podróży dotarli do Hotu w amerykańskiej strefie Niemiec. Ich dom o nr 14 w Hornych Lysečinach został wkrótce wyburzony, a ląka zalesiona. **I.3**

I.10b Ich córka Rosa urodzona w 1938 r. regularnie przyjeżdża do rodzinnym Lysečín.

I.14 Pamiętający dawne czasy Anna Kramarová i Fredl Schubert zidentyfikowali większość strážáków z Hornych Lysečín na fotografii z 29 maja 1932 r. Obchodzono wtedy 25. rocznicę założenia drużyny i choć Horni Lysečiny były najbardziej szanowanym miejscem w dolinie, osadnicy tworzyli zgrana wspólnotę.

I.14b Znajdziemy tu też Else, Ignaza i Rudolfa z rodziny Bönschów, uwiecznionych na fotografiach.

I.17 We wrześniu 1924 r. sfotografowali się najstarsi uczniowie tutejszej szkoły. W owym czasie w Albeřicach mieszkało 458, w Lysečinach 330, a we wsi Suchý Důl 105 ludzi, łącznie 893 mieszkańców w 228 domach. Dwudziestosiemnastu naukowców Wenzel Hoffmann przybył do albeřické školy z Trutnowa w 1919 r. Nazwiśko „Hoffmann” w Albeřicach i Lysečinach było częste, ale czy przodkowie nauczyciela pochodzili stąd, nie wiemy. Jego działalność w Albeřicach skończyła się niechlubnie – w latach 1938 – 1945 był aktywnym nazistą, za co 18 lutego 1946 r. został skazany przez nadzwyczajny sąd ludowy w Jiczynie na 15 lat więzienia. W końcu odsiedział tylko część kary.

I.17b Elisabeth Bönsch przyjaciele nazywali Elsa. Urodziła się w Hornych Lysečinach w domu nr 43 w 1910 r., 22 lata później wyszła za mąż. **I.9**

VI.12 Drugi dom w górach dla wielu oznaczał ucieczkę przed smutną rzeczywistością po przejęciu władzy przez komunistów w lutym 1948 r., a 20 lat później przed bezadzielną okresu tzw. normalizacji. Ceny chaty w całej Czechosłowacji poszły wyraźnie w górę. Geolog Radko Täsler starszy przyjechał do Prahy z Ziemni Broumovskými, ale sądząc z nazwiska jego korzenie tkwią w Karkonoszach. W 1947 r. wraz z kolegami z Polic nad Metulą zajął cztery najwyżej położone chaty nad Lysečinską boudą, które do dziś są w posiadaniu ich rodzin. Radko Täsler kupił dom nr 43 **I.9** od lasów państwowych za czterysta koron. Jego synowie, Radko i Pavel, odziedziczyli chatę i przenieśli się z Prahy w dolinę Úpy, żeby móc poświęcić się speleologii.

VI.12-27 Speleolodzy ze Speleo Albeřice jeżdżą również na ekspedycje w świat. Największy sukces odnieśli w 1990 r., kiedy odkryli jaskinię Bohemia w Nowej Zelandii. Częścią mierzącego ponad 11 kilometrów długości i 713 metrów głębokości systemu jaskiń jest sala nazwana Snem albeřických speleologów, o długości 810 i szerokości miejscami 110 metrów. Należy do największych sal jaskiniowych na świecie. Na setkach metrów kwadratowych znaleźli tu ogromne ilości aragonitowych dekoracji i opisali nieznaną dotąd formę aragonitu.

VI.127b Kiedy porównuje się fotografię Radko Täslera z jaskini Albeřické **VI.37** z tą z jaskini Bohemia, oczywiście jest, dlaczego główną salę nazwano Snem albeřických speleologów.

W poprzednim wydaniu reprezentowaliśmy Państwu w ciekawy sposób wymierzony i wybudowany obiekt Muzeum Vápenka (Wapiennik), staronijacy nadbudówkę kamienną wieży dawnego pieca wapiennego w Hornych Albeřicach. Teraz za pośrednictwem zwłaszcza pierwszej tablicy zażyłowanej „Osadnictwo”, pragniemy zaprosić Państwa do zwiedzenia gotowej już ekspozycji. Dla ułatwienia nawigującą też do tematów kolejnych siedmiu tablic: II. Gospodarka, III. Obiekt architektoniczne, IV. Polityka, V. Chatupowicze, VI. Przyroda, VII. Krapobraz i VIII. Wapiennik 2011. Wykorzystaliśmy 143 stare zdjęcia z archiwum Veseleho výletu, z których większość nie była nigdy publikowana. Z pomocą osób pamiętających dawne czasy w ciągu lat pracy udało nam się zidentyfikować widniejących na nich ludzi i powiązać z konkretnymi wydarzeniami. Razem z innymi fotografiami, rysunkami Jakuba Plachého, grafiką budowlaną cieśli Petra Růžicki, mapami, fotografiami innych autorów i innych źródeł wykorzystaliśmy łącznie 308 ilustracji. Specjalnie wybrałismy historie związane z charakterystycznymi obiektami, podziałami czy nazwiskami. Na przykład nazwisko Täsler, znane w Karkonoszach Wschodnich co najmniej od początku XVII wieku. W Muzeum możemy prześledzić krótkie historie trzech rodzin. Z rodziny Täslerów z Dolnych Lysečín każdy gość Muzeum zapamięta Johana z dużymi oczami i odśladającymi uszami. Historii Täslerów pochodzących z Malej Úpy trzeba szukać z użyciem latarki. Razem przypadek jest, że to samo nazwisko noszą bracia Pavel i Radko Täslerowie, przyjaciele Veseleho výletu, których też tu przedstawiamy. Państwo zacie ich ze Speleo Albeřice, która prowadzi zabytową kopalnię Kovařina w dolinie Obří důl. Nieoczekiwany obrót przybrała również obecność na ekspozycji naszego młodszego współpracownika Davida Babki, który wymyślił koncepcję graficzną i złożył całą ekspozycję. Jego pradziadek Gustav Hoffmann jest na fotografii ostatnich strážáków z Lysečín w 1956 r. Urodzonego w Lysečinach znanego hodowcę cielczewi, dziadka Gustawa mł., umieszciliśmy na tablicy nr VI – Przyroda. Innych związków szukać można na przykłady rodu Lamer – Lahmer, najstarszego z osiedlonych dotąd w Albeřicach. W znajdowaniu konkretnych dat i relacji, zwłaszcza jeśli chodzi o gwałtowne zmiany pobowy XX wieku, pomogła nam Tamara Nováková, młoda historyczka i chatupowiczka z Albeřic. Pierwszą i ostatnią fotografię ekspozycji VIII.22-23 przypominają nam, że tworzenie Muzeum Vápenka trwało sześć lat, a od pierwszego poczynionego kroku ujęliśmy całą dekadę. Mimo to dziś cieszymy się, że wybraliśmy bardziej skomplikowaną drogę. Dzięki temu drewnianej ośmiobocznej konstrukcji nie podtrzymują zwykle belki stropowe, ale w skomplikowany sposób zapadający do siebie ściąg i wieżak składający się z osmiu kratownic. Najlepiej ocenić to można patrząc z dołu, kiedy odwrócić się wejść do kamiennej wieży przez otwór od strony drogi. Ekspozycja nie jest zwłoka składająca się z tablic wystaw, ale w skomplikowany sposób skomponowana struktura, która przemawia do uważnego widza. Z pewnością zrobi wrażenie też na osobach, które obejrzały tylko ilustracje. Wszystkie teksty są w czterech wersjach językowych. Nie zapomnieliśmy też małych turystach. Kiedy Państwo czytać będziecie o losach tutejszych mieszkańców wnikających w wydarzenia czeskiej i światowej historii, dzieci same zajmą się składaniem obrazków Albeřic, jakie były, są, a kiedyś może też mogą być.

Muzeum Vápenka powstało we współpracy właściciela obiektu i głównego inwestora – dyrekcji czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego (KRNAP), stowarzyszenia Hradni společnost Aicheburg i Veseleho výletu. Przede wszystkim dzięki wsparciu kierownictwa KRNAP powstał kolejny cel turystyczny dla aktywnych turystów odwiedzających Karkonosze. Centrum informacyjnemu Veseley výlet Temny Důl została powierzona, podobnie jak w przypadku leśnego zameczku Aicheburg, sprzedaż biletów i wypożyczanie kluczy do Muzeum Vápenka. W komplecie z kluczem otrzymać można prosty planik autorstwa Jakuba Plachého. Widnieje na nim droga spod Veseleho výletu do muzeum o długości 6 km. Z parkingu naprzeciwko starego urzędu celnego do kamieniołomu Bis-cyfry wapiennika jest 400 metrów. Z Homego Maršova albo Malej Úpy można pojechać też przez okoliczne wzgórza, tylko kluczem z latarką oddać należy tego samego dnia. Dla kolekcjonerów pieczętek przygotowana jest też pieczęć.



Policja: Stały dyżur w Trutnowie i Vrchlabi 158, wypadki drogowe: 974 539 251; dyżur w Pec pod Śnieżką 499 736 233, w Svobodzie nad Úpą 499 871 333, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 333; komisariat Policji Miejskiej w uzdrowisku Janské Lázně 499 875 133 i 603 345 538; Špindlerův Mlýn 499 433 354, 606 484 805, Žacléř 499 876 135.

Stacja Meteorologiczna - Pec pod Śnieżką 499 736 303

Górskie Pogotowie Ratownicze: stały dyżur jest w mieście Špindlerův Mlýn, tel.: 499 433 239 (602 448 338). W zimie w miejscowości Pec pod Śnieżką 499 896 233 ma placówka dyżur codziennie od 7.00 do 22.00 (po 22.00 - 602 448 444).

Ponadto w zimie czynne są punkty w uzdrowisku Janské Lázně 499 895 151 (606 157 936), w Małej Úpie na Przełęczy Okraj (Pomezni Boudy) 499 891 233 (606 157 935), Strážné 499 434 177 (606 157 934), Harrachov 481 529 449 (602 448 334), Rokytnice nad Jizerou 481 523 781 (606 157 932), Luční bouda 739 205 391, 499 736 219.

CENTRUM INFORMACYJNE VESELÝ VÝLET GALERIA - KANTOR

Temný Důl, Horní Maršov, tel.: (00420) 499 874 298

Pec pod Śnieżką, tel.: (00420) 499 736 130

e-mail: info@veselyvylet.cz

www.veselyvylet.cz

codziennie od 8.30 do 18.00



Punkty informacyjne Karkonosze – 2012 – IC Flora Benecko, PSČ 512 37, tel. 481 582 606, info-flora@benecko.com, www.benecko.com; TIC Černý Důl, PSČ 543 44, tel. 499 429 618, infocentrum@cernydul.cz, www.cernydul.cz; TIC Harrachov, PSČ 512 46, tel. 481 529 600, info@harrachov.cz, www.harrachov.cz; IC Veselý výlet Horní Maršov, PSČ 542 26, Temný Důl 46, tel. 499 874 298, info@veselyvylet.cz, www.veselyvylet.cz; IC Hostinné, PSČ 543 71, Náměstí 70, tel. 499 404 746, infocentrum@muhostinne.cz, www.infocentrum.hostinne.info; IC Janské Lázně, PSČ 542 25, tel. 499 875 186, info@megaplus.cz, www.janskelazne.cz; IC Jilemnice, PSČ 514 01, Masarykovo nám. 140, tel. 481 541 008, info@jilemnice.cz, www.mestojilemnice.cz; IC Láňov, PSČ 543 41 Prostřední Láňov 39, tel. 499 432 083, infocentrum@lanov.cz, www.lanov.cz; IC Malá Úpa, PSČ 542 27, tel. 499 891 112, info@malaupa.cz, www.info.malaupa.cz; MIC Veselý výlet Pec pod Sněžkou, PSČ 542 21, tel. 499 736 130, info@veselyvylet.cz, www.veselyvylet.cz; IC Turista Pec pod Sněžkou, PSČ 542 21, tel. 499 736 280, turista@turistapec.cz, www.turista@turista.cz; IC Rokytnice nad Jizerou, PSČ 512 44, Dolní nám. 449, tel. 481 522 777, book@rvclub.cz, www.rokytnice-info.cz; TIC Svoboda nad Úpou, PSČ 542 24, nám. Svornosti 527, tel. 499 871 167, info.ets@tiscali.cz, www.svobodanadupou.eu; TIC Špindlerův Mlýn, PSČ 543 51, Svatopetrská 173, tel. 499 523 656, tic@mestospindleruvmlyn.cz, www.mestospindleruvmlyn.cz; TIC Trutnov, PSČ 541 01 Trutnov, Krakonošovo nám. 72, tel. 499 818 245, vesely@trutnov.cz, www.trutnov.cz; RTIC Vrchlabí, PSČ 543 01 Vrchlabí, Krkonošská 8, tel. 499 405 744, info@krkonose.eu, www.krkonose.eu; TIC Žacléř, PSČ 542 01 Žacléř, Rýchorské nám. 10, tel. 499 739 225, muzeum@zacler.cz, www.zacler.cz.

Jak dzwonić? Numery telefoniczne telefonów stacjonarnych w Karkonoszach wschodnich i środkowych zaczynają się trzema cyframi: 499 (w relacji międzynarodowej 00 420 499). Informacje o numerach telefonicznych uzyskać można pod numerem 1180.

Służba zdrowia: Pogotowie Ratunkowe: Trutnov i Vrchlabi tel. 155, 499 735 921, dla regionu Karkonoszy wschodnich dyżurnym Ośrodkiem Zdrowia jest przychodnia w Trutnowie; dyżurna przychodnia ma numer 499 840 100, przychodnia internistyczna i stomatologiczna w miejscowości Pec pod Śnieżką ma 499 329 340, Chirurgia 499 329 346, dentysta 603 413 113; w miejscowości Horní Maršov ma 499 874 144, dentysta - 874 166, przychodnia dziecięca: 874 143; w uzdrowisku Janské Lázně 875 116, Svoboda nad Úpą 499 871 140, przychodnia dziecięca 499 871 287, Špindlerův Mlýn 499 433 344, Chirurgia 499 523 864. Apteka w Horním Maršovie jest czynna od ponie-

działku do piątku od 8.00 do 12.30 i od 14.00 do 17.00, tel. 499 874 121; w Svobodzie nad Úpą 499 871 2646, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 335, pogotowie we Vrchlabi (również dla regionu Špindlerowa Mlýna) ma 499 421 155.

Przejścia graniczne: Począwszy od 21 grudnia 2007 roku zostały zlikwidowane kontrole graniczne. Z przejazdu przez przejście graniczne Pomezni Boudy - Przełęcz Okraj mogą korzystać samochody o wadze do 3,5 tony; przejścia Harrachov - Jakuszyce oraz Královce - Lubawka - bez ograniczeń.

Pogotowie Straży Pożarnej: stały dyżur w Trutnowie - tel. 150, 499 848 411.

Msze: Horní Maršov - sobota 16.30; Svoboda nad Úpou - niedziela 11.00; Janské Lázně - niedziela 9.30; Velká Úpa - sobota 15.00; Žacléř - niedziela 8.30; Špindlerův Mlýn - niedziela 10.00, Mladé Buky - niedziela 11.00. Zgromadzenie Świadków Jehowy w auli królestwa w Trutnowie, Bojiště 103. Tygodniowe zgromadzenie: każdy wtorek i czwartek, zawsze od 18.45 do 19.30. Publiczne wykłady w każdą niedzielę od 9.30 do 11.30 i od 16.30 do 18.30.

Magistraty Miejskie i Gminne: Horní Maršov 499 874 156, Janské Lázně 499 875 101, Pec pod Sněžkou 499 89 6215, Malá Úpa 499 891 157, Svoboda nad Úpou 499 871 105, Žacléř 499 878 510, Špindlerův Mlýn 499 433 226, Godziny przyjęć w poniedziałki i środy od 8.00 do 12.00 i od 12.30 do 17.00. (PL) Karpacz 0048 75 7618611.

Dyrekcja Karkonoskiego Parku Narodowego: Punkty Informacji KRNP (Karkonoskiego Parku Narodowego): Pec pod Śnieżką 499 896 213, codziennie 8.30 - 12.00, 12.30 - 17.00, w lecie do 18.00, Špindlerův Mlýn 499 493 228, codziennie 8.00 - 12.00, 12.30 - 17.00, Harrachov 481 529 188 codziennie 8.30 - 12.00, 12.30 - 17.00, Muzeum we Vrchlabi: oprócz poniedziałków 8.00-16.00, 499 456 111, Muzeum w Obřím dole w Pec pod Śnieżką 499 736 311, otwarte codziennie oprócz poniedziałków, 9.00 -12.00, 13.00 - 16.30.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Leśnej - dyrekcja 499 456 111; Leśnictwa: Horní Maršov 499 874 161, Pec pod Śnieżką 499 896 214, Svoboda nad Úpą 499 871 159, Žacléř 499 776 459, Špindlerův Mlýn 499 433 282.

Warsztaty Naprawcze Samochodów i Zakłady Wulkanizacyjne: Svoboda nad Úpou: Hlávka 499 871 153; codziennie od 7.00 do 12.00 i od 13.00 do 17.00, Mladé Buky - Štangl 499 773 263, Wulkanizacja 499 773 263, Autoklub Bohemia Assistance, non-stop, 1240; Žlutý anděl 1230 (Pomoc Drogowa).

Stacje benzynowe: Svoboda nad Úpou: czynna codziennie od 6.00 do 20.00 Benzina 499 871 128 i od 6.00 do 21.00 Lucraco Oil: 499 871 188; Pec pod Śnieżką 499 522 120 od 5.00 do 22.00; Špindlerův Mlýn 499 493 295, codziennie od 7.00 do 17.00, w niedziele od 8.00. Stacje benzynowe otwarte NONSTOP znajdują się w Trutnowie i we Vrchlabi.

Kolejki linowe: Na Śnieżkę (Pec pod Śnieżką, 499 895137) codziennie o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; w górnym odcinku Růžová hora - szczyt Śnieżki czynna w zależności od pogody; Pec pod Śnieżką - Hnědý Vrch, (499 736 375) 9.00 -16.00, od 1. do 28. 10. tylko piąt.-niedz.; Portášky (Velká Úpa, 499 736 347) czynna codziennie od 8.30 do 17.00; od 15.2. do 17.30; Černá hora (Janské Lázně, 499 875 152) codziennie o 7.30 a później o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; Na Plaň (Špindlerův Mlýn - Sv. Petr, 499 497 215) i Medvědin (Šp. Mlýn, 499 433 384) codziennie od 8.30 do 16.00 i o 18.00; Žalý (Vrchlabi, 499 423 582); Lysá hora (Rokytnice, tylko w zimie, 481 523 833); Čertova hora (Harrachov, 481 528 151).

Es grüßet viele tausendmal
Der Herr der Berge „Rübezahl“

Do tworzonej bazy
dokumentacyjnej dla potrzeb
badań nad historią budownictwa,
ekspozycji na temat historii Karkonoszy
i czasopisma Veselý výlet

WYKUPUJEMY
stare fotografie, pocztówki, mapy, przewodniki,
książki, legitymacje, dokumenty oraz
przedmioty związane z Karkonoszami.

Veselý výlet, Temný Důl 46
542 26 Horní Maršov
tel.: +420 499 874 221